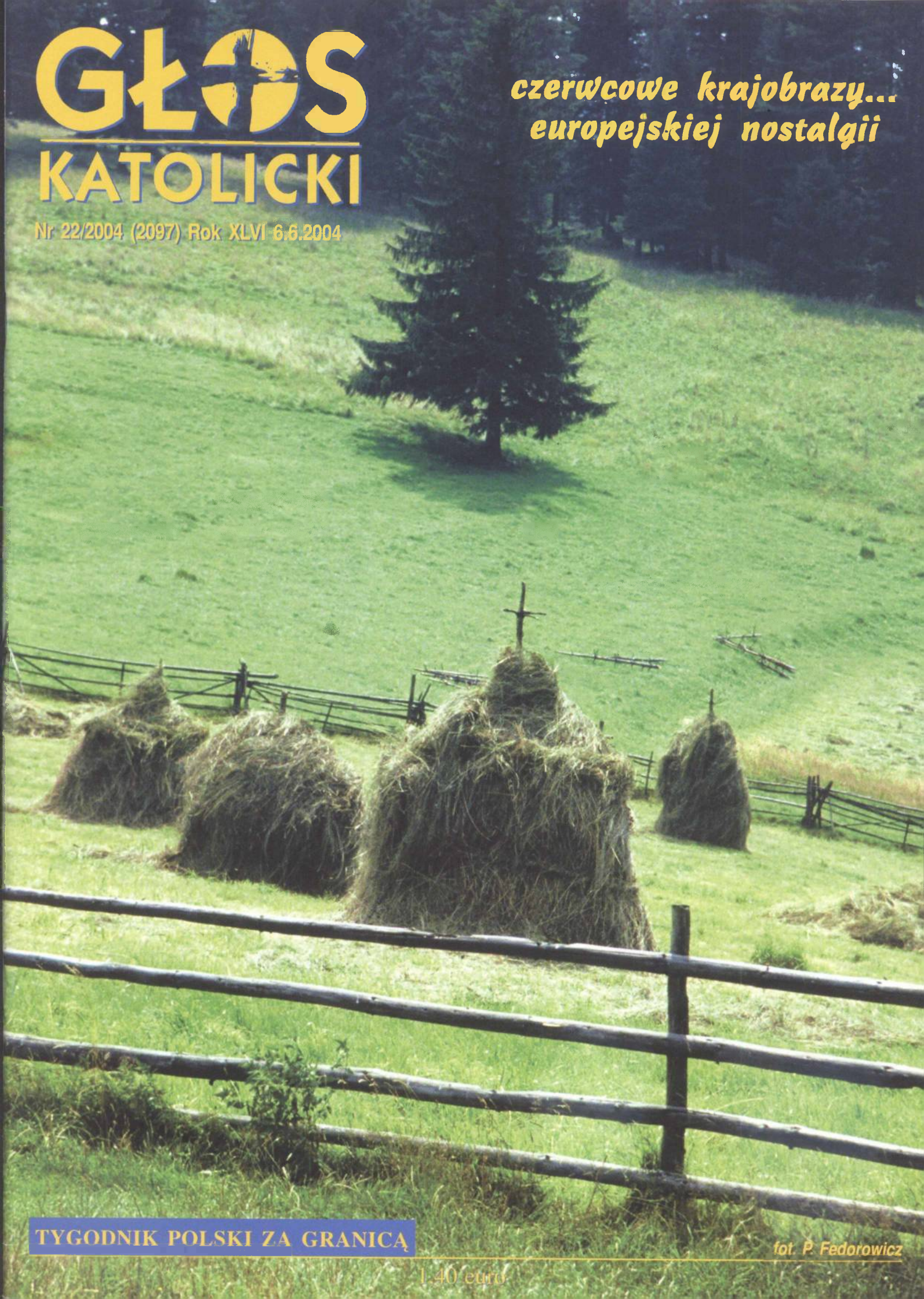


GŁOS KATOLICKI

Nr 22/2004 (2097) Rok XLVI 6.6.2004

*czterwcowe krajobrazy...
europejskiej nostalgii*



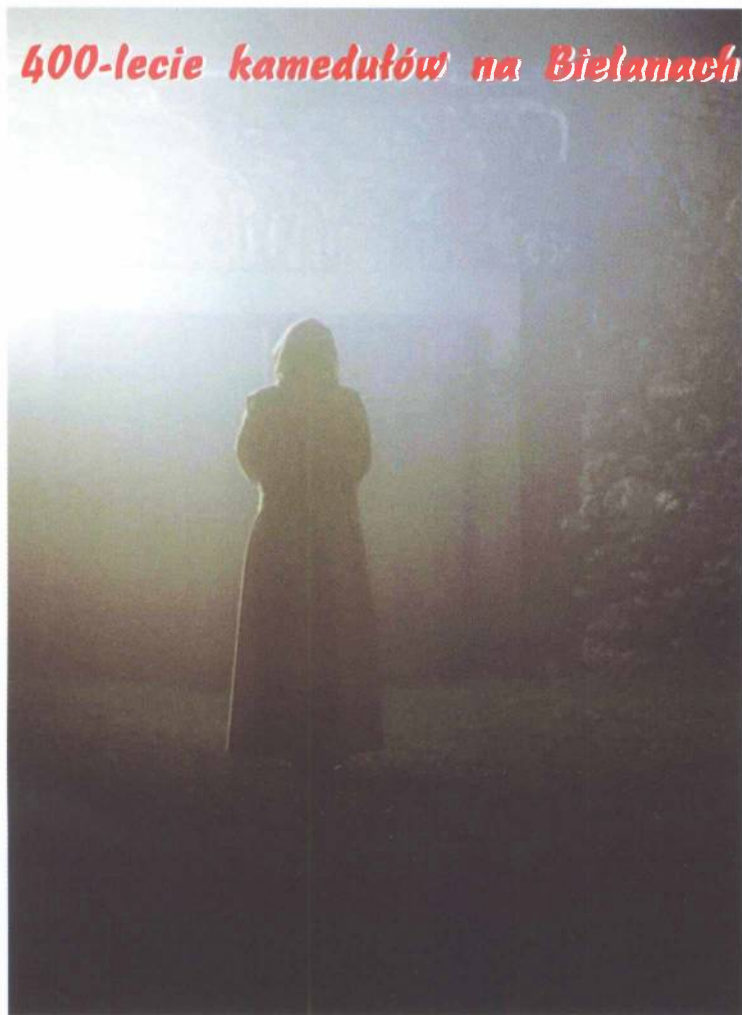
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fol. P. Fedorowicz

1,40 euro

Z narodowego dziedzictwa

400-lecie kamedułów na Bielanach



Ostatni jubileusz?

Krakowskie Bielany. Ostoja ciszy, skupienia i kontemplacji. Od 1604 roku za sprawą Ojców Kamedułów wznieszone są tutaj modlitwy za Kościół, świat, ludzkość. Za nas.

Od czterystu lat eremici (pustelnicy), hołdujący benedyktyńskiej zasadzie „Módl się i pracuj”, żyją sam na sam z Bogiem i dla Boga samego. W niedzielę Zesłania Ducha Świętego odbywają się w tutejszym klasztorze główne obchody jubileuszowe. Przybył legat papieski. Radość z tego faktu została jednak nieco zmaczona. Další pobyt kamedułów na Bielanach stanął bowiem pod znakiem zapytania.

Święty Romuald założycielem

Historia kamedułów zaczęła się na przełomie X i XI wieku, kiedy to św. Romuald z Rawenny, opat klasztoru benedyktynów w Classe, złożywszy pastoral, rozpoczął pustelnicze życie w Campo di Maldoli (Camaldoli). Wkrótce też znalazł licznych naśladowców. Papież Aleksander II w 1072 roku zatwierdził ich zgromadzenie, nazwane od miejsca powstania Ordo Camaldulensis - Zakon Kamedułów.

Poza czasem...

Uczniowie św. Romualda przybyli na polskie ziemie już za panowania Bolesława Chrobrego. To byli owi słynni święci Bracia Męczennicy, którzy ponieśli śmierć z rąk pogan w 1003 roku. Następni naśladowcy świętego Romualda przybyli do Polski dopiero w 1604 roku za sprawą marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Wolskiego. Zamieszkali w należącym do tynieckich benedyktynów podkrakowskim Bodzowie. Stamtąd obserwowali, jak rośnie ich wspólna kościół na Srebrnej Górze, które to miejsce

później nazywano Bielanami - od białych habitów mnichów.

Od tego czasu życie na Bielanach toczy się w ciszy i niejako poza czasem. Święta monotonia wyznaczana milczeniem, pokutą, modlitwą i pracą przenosi tutejszych mnichów w inną, sakralną rzeczywistość. - *Jesteśmy tutaj po to, by żyć dla Boga samego. Modlimy się, pracujemy i pokutujemy za tych, którzy się nie modlą i nie pokutują. Nasze życie nie jest łatwe. Nie ma tutaj światowych „atrakcji”. Żyjemy bez telewizji, radia, internetu. Prasę mamy w bardzo ograniczonym zakresie, żebyśmy wiedzieli, za kogo i za co konkretnie się modlić* - wyjaśnia ojciec Maksymilian, przeor bielański eremu.

Na Bielanach mieszka dziś tylko kilku zakonników, choć jak mówi ojciec przeor: „Jest nas tylu, ilu potrzebuje Pan Bóg”. Kameduli łączą pustelniczą kontemplację z elementami życia wspólnotowego. Mieszkają - każdy osobno - w małych domkach-eremach z ogródkiem. Reguła zabrania im wzajemnego odwiedzania się. Mnisi budzą się bardzo wcześnie - o godz. 3:30, a już o 3:45 są na modlitwie w kościele. Wspólnie spotykają się na modlitwach siedem razy dziennie. Wspólnie też wykonują większość prac.

W ciągu roku mają tylko pięć rekreacji. Posiłki spożywają - z wyjątkiem większych świąt - w samotności.

Milczenie, modlitwa, praca

Kameduli są wierni zasadzie św. Benedykta: „Mnich nie otwiera ust nie pytany”. - *Jedynie we wtorki, czwartki - a w okresie letnim także w soboty - jest dyspensacja i można w miarę swobodnie rozmawiać* - informuje ojciec przeor, podkreślając równocześnie, że ich życie ma sens wyłącznie w połączeniu z ofiarą, modlitwą, pokutą i zadośćuczynieniem za grzechy własne i świata. Życie takie nie jest i nie może być ucieczką od ludzi, od trudności życiowych, ale ofiarą i służbą samemu Bogu. - *Przychodzą tu różni ludzie. Buntownicy, kawiarniani filozofowie, czasami nawet osoby z zaburzeniami psychicznymi. Szukają wszystkiego, tylko nie Boga. Oni odpadają praktycznie na samym wstępie. Zostają najwięksi twardziele, „szaleńcy Boży”, którzy odpowiadają na wezwanie Naszego Pana i Zbawiciela. My zostawiamy dla Niego wszystko. Ponadto kochamy ludzi do tego stopnia, że za nich pokutujemy i modlimy się niemal bez przerwy* - dodaje o. Maksymilian.

Modlitwa jest istotą mniszego życia, podobnie jak posty. Eremici przestrzegają bardzo surowych postów. W ogóle nie jedzą mięsa, a w adwencie i w wielkim poście odmawiają sobie również nabiata.

Mnisi nie prowadzą działalności duszpasterskiej. Kontakt z najbliższymi utrzymują przez ograniczoną korespondencję i odwiedziny w klasztorze (2-3 razy w roku). Kobiety mogą wejść do kościoła, który znajduje się na terenie klauzury, tylko dwanaście razy w roku. Zakonnicy mogą opuścić klauzurę tylko w wyjątkowych sytuacjach, jak wizyta u lekarza etc. W pozostałych sprawach klasztor na zewnątrz reprezentuje przeor.

Ciąg dalszy na str. 10-11





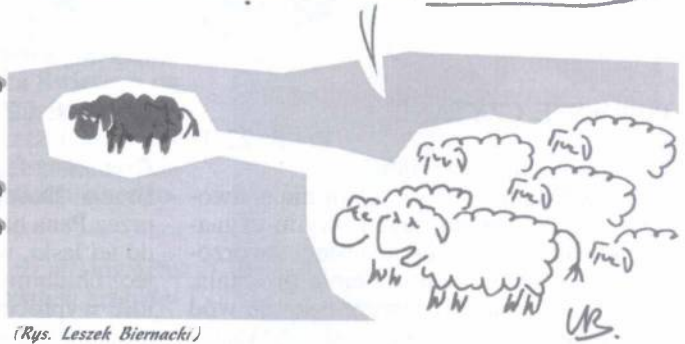
telegram z zadumą

6 czerwca 2004 r.

Po ostrym porannym marszu do pracy znalazłem się nagle przy fontannie w ogrodzie Tuileries. Stońce, zieleń, chłód od wody - poczułem się jak na wagarach z krakowskiej „budy”. Usiadłem, przymknąłem oczy - bardzo dawno nie miałem takiej chwili wytchnienia, jeszcze dawniej nie byłem w tym uroczym miejscu Paryża, oddalonym od Redakcji o parę metrów. Tymczasem półdrzemającego „uniosło mnie” jeszcze dalej w lato, plener, gdzieś ku zielonym halom z zapachem skoszonego siana (z okładki) i bekiem owiec (tych z rysunku obok). O! organizm i duch, coraz bardziej nadwątlone, zaczynają domagać się odrobiny wolności. A czas urlopów jeszcze za dobrych parę tygodni. (P.O.)

z satyrycznej teki L.B.

- PODOBNO ZŁOŻYŁA JUŻ
WNIOSEK O ZAREJESTROWANIE
ORGANIZACJI "OWCA INACZEJ"...



PRZED EUROWYBORAMI WE FRANCJI

Bogdan Dobosz

Cala UE szykuje się do wyborów do europarlamentu. Głosowanie w większości państw odbędzie się 13 czerwca. Jednak nie wszędzie. Już 10 do urn pójda

Holendrzy i Brytyjczycy, 11 - Irlandczycy, przez dwa dni 11 i 12 będą głosować Czesi, a w sobotę 12 - Łotysze i obywatele Malty. Francuzi mają spełniać swój „europejski obowiązek” podobnie jak Polacy, 13 czerwca.



Eurowyborom nad Sekwaną towarzyszy średnie zainteresowanie. W tym roku zmieniają się zasady elekcji. Liczba eurodeputowanych spadnie po poszerzeniu UE z 87 do 78. Zmieniono też zasady głosowania. Wcześniej były to wybory proporcjonalne na szczeblu krajowym. Obecnie Francję podzielono na 8 okręgów. Utrudni to zdobycie mandatów mniejszym partiom. Teraz w Brukseli i Strasburgu zasiada 22 członków koalicji socjalistycznej, 13 z eurosceptycznego Zgromadzenia dla Francji Pasqu'y (było to wspólne ugrupowanie z de Villierssem, które się jednak rozpadło), 12 z RPR (obecnie rządząca UMP), 9 „Zielonych”, tyle samo deputowanych z UDF, po 6 komunistów i członków Partii Tradycji, Myśliwych i Rybaków, 5 z Frontu Narodowego i 5 trockistów od Arletty Laquillier.

Dla Francji są to już szóste wybory do europarlamentu. Zainteresowanie nimi jest mniejsze niż wyborami krajowymi. W 1999 r. głosowało 46,7% uprawnionych. Wszystko wskazuje na to, że obecnie tego wyniku nie uda się poprawić.

W 8 okręgach wyborczych wystawiono różne ilości list - od 5 ugrupowań reprezentowanych w DOM-TOM-ach (terytoria i departamenty zamorskie) do 14 list np. w okręgu paryskim. Prognozy wyborcze premiuja raczej lewicę. 60% ankietowanych chce w wyborach europejskich zamianifestować swoje niezadowolenie polityką rządzącej centrowej UMP. Na Partię Socjalistyczną, uskrzydloną wygraną w wyborach regionalnych, chce oddać głosy 30% wyborców. Na UMP tylko 18%. 11% popiera UDF, ale partia ta po zmianie ordynacji może mieć kłopoty (podobnie jak FN) z uzyskaniem choćby kilku deputowanych. Tradycyjnie w eurowyborach lepiej niż w elekcjach krajowych wypadają Zieloni. Mogą liczyć, podobnie jak komuniści, na ok. 8% głosów. Niewiele mniej, bo 5% mają w sondażach trockiści.

Ciąg dalszy na str. 16

NA KOGO BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ?

Bogdan Usowicz

Wybory do Parlamentu Europejskiego, w których po raz pierwszy będą głosowali Polacy, odbędą się w naszym kraju 13 czerwca. W wyborach mogą uczestniczyć również Polacy mieszkający za granicą, posiadający ważny paszport RP lub polski dowód osobisty.

Na początku czerwca wybierzemy 54 posłów, którzy będą urzędowali w Strasburgu i Brukseli przez 5 lat. Pomiędzy wejściem Polski do UE (1 maja) a upływem obecnej kadencji europarlamentu 19 lipca reprezentują nas wcześniejsi „obserwatorzy” w PE.

W Państwowej Komisji Wyborczej zarejestrowało się w całym kraju 13 komitetów wyborczych. Pozostałych 6 wystawi kandydatów tylko w niektórych okręgach i nie ma większych szans na przekroczenie bariery 5%. Pomimo mnogości list, tak naprawdę będzie się liczyć prawdopodobnie 7 ugrupowań. Polacy z zagranicy będą głosowali, tradycyjnie już, na kandydatów zgłoszonych w okręgu nr 1, czyli w Warszawie.

Większość partii wystawiła na listach mieszankę działaczy politycznych z ludźmi o popularnych nazwiskach, znanych z TV czy sportu. Przyjrzyjmy się zatem listom kandydatów i temu, kto może reprezentować Polskę w Parlamencie UE. Na wielu listach nie ma głośnych nazwisk. Zresztą niektóre ugrupowania są prawie nieznanne w świecie krajowej polityki. Można tu wymienić Polską Partię Pracy, Blok Organizacji Pozarządowych, OKO (Ogólnopolski Komitet Obywatelski), Pracę-Zdrowie-Ekologię czy Grupę Ludzi Kreatywnych, bo i taka lista została zarejestrowana.

Wątpliwe, by poza 1% głosów wyszły też listy Antyklerykalnej Partii Postępu „Racja”, Partii Emerytów i Rencistów, Zielonych 2004, Ruchu Bezrobotnych, Narodowej Organizacji Polskiej czy Polskiej Racji Stanu.

Wśród partii znanych, ale mogących mieć problemy z przekroczeniem 5% znajduje się Unia Wolności. Atutem UW jest szereg głośnych nazwisk umieszczonych na jej listach. W Wielkopolsce listę otworzy negocjator z UE Jan Kułakowski, na Śląsku senator G. Staniszevska, będzie też B. Geremek. Na Podlasiu wystawiono znanego teologa prawosławnego prof. Klingera, który był już ambasadorem w Rumunii i zyskał poparcie w tym regionie także działaczy UP. Unia Polityki Realnej postawiła na swoich polityków. Janusz Korwin-Mikke, który w wyborach uzupełniających do Senatu we Wrocławiu uzyskał 17%, postanowił powtórnie ubiegać się o głosy mieszkańców Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

Ciąg dalszy na str. 16-17



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

PIERWSZE CZYTANIE

Prz 8, 22-31

Czytanie z Księgi Przysłów

To mówi Mądrość Boża: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna. Od wieków jestem stworzona, od początku, zanim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał, ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłem, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłem przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich”.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 1-5

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

EWANGELIA

J 16, 12-15

Słowa Ewangelii według św. Jana

Jezus powiedział swoim uczniom: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje: Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi”.

„Teraz jeszcze znieść nie możecie...” (J 6, 12)



Są takie miejsca w Ewangelii, których „teraz jeszcze” nie chcemy odwiedzać, są takie prawdy, których „teraz jeszcze” nie chcemy poznać, Pan Jezus chce nam powiedzieć rzeczy, których „teraz jeszcze” nie chcemy słyszeć. To „jeszcze nie teraz”, to może być rok w naszym życiu lub dwa tysiące lat chrześcijaństwa.

Wszystko zmienia się w chwili, gdy człowiek, gdy wspólnota otwiera się na Ducha Prawdy, który, jak mówi Pan Jezus, doprowadza nas do całej prawdy. Tak było z apostołami, którzy napełnieni Duchem Świętym, z ludzi zaleknionych i niezdolnych do głoszenia Ewangelii stają się odważnymi świadkami i głosicielami Chrystusa Zmartwychwstałego. Piotr mówi wtedy: „Nawróćcie się”, to znaczy dokładnie - „Zmieńcie myślenie”. Pierwszym owocem wylania Ducha Prawdy jest zmiana myślenia, jest nowy sposób widzenia rzeczy - taki, który jeszcze do niedawna wydawał się czymś nie do przyjęcia, czymś niemożliwym.

Bardzo potrzebujemy tej przemiany w naszych parafiach rozsianych po całej Francji. Tylko Duch Prawdy może nas przygotować i uczynić zdolnymi do przyjęcia tego, czego „teraz jeszcze” znieść nie możemy. Duch Święty może uczynić z nas wspólnoty, które ewangelizują, parafie prawdziwie „misyjne”. Jan Paweł II w *Redemptoris Missio* (49) przypomina: *Cały Kościół jest misyjny i trochę dalej: Potrzeba radykalnego nawrócenia mentalności, by stać się misjonarzem, a dotyczy to zarówno osób, jak i*

DO CAŁEJ PRAWDY

wspólnot. Pan wzywa nas zawsze do wyjścia z samych siebie, do dzielenia się doświadczeniami, jakie posiadamy, poczynając od dobrej najcenniejszej, jakim jest wiara. W świetle tego imperatywu misyjnego winno się oceniać wartość instytucji, ruchów, parafii i dzieł apostolskich Kościoła. Jedynie stając się misyjną, wspólnota chrześcijańska będzie mogła przezwyciężyć podziały i wewnętrzne napięcia oraz odnaleźć swą jedność i żywotność wiary. Kiedy indziej, 10 października 1999 roku w Rzymie w czasie wizytacji parafii św. Katarzyny ze Sieny mówił: *W dziedzinie działalności apostolskiej nie zadowalajcie się nigdy tym, co parafia czyni dla tych, którzy do niej należą, nawet jeśli jest to kontakt sporadyczny. Poszukujcie i wychodźcie na spotkanie każdego człowieka. Głoście Ewangelię tam, gdzie żyją ludzie, gdzie pracują, studiują, cierpią czy spędzają czas wolny.*

Te słowa Ojca Świętego są wezwaniem do przyjęcia tego, czego sami „teraz jeszcze” nie jesteśmy gotowi przyjąć i odkryć, ale Duch Święty może nas do tego doprowadzić. Duch Prawdy może tak przemienić nasze wspólnoty, aby wezwanie do ewangelizacji stało się podstawą nowej mentalności, aby zapal misyjny ogarnął nasze parafie i pomógł przezwyciężyć, jak mówi Ojciec Święty, *podziały i wewnętrzne napięcia oraz odnaleźć swą jedność i żywotność.*

Nasze parafie tworzą Polską Misję Katolicką we Francji. Już sama nazwa



tej instytucji jest w jakimś sensie dla nas wezwaniem do przyjęcia postawy misyjnej. Nie jest to jedynie jakaś opcja, ale stały konstytutywny element naszej tożsamości chrześcijańskiej. Taki model wspólnoty parafialnej owocuje nie tylko przyjęciem nowego stylu przeżywania wiary, ale także wzrostem liczebnym i odnowieniem całej wspólnoty.

Prośmy dziś, aby obiecany przez Syna i przychodzący od Ojca Duch Prawdy doprowadził nas do całej prawdy, abyśmy wsłuchali się w to, co mówi Duch do Kościołów i aby „już teraz” dokonało się w nas „nowe narodzenie”.

Ks. Bożusław Brzyś

XXV LAT OD PIERWSZEJ PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY

Ks. Tadeusz Domżał

Wniespełna rok po ogłoszeniu kardynała Karola Wojtyły następcą Jana Pawła I Kościół w Polsce mógł cieszyć się obecnością Ojca Świętego na ojczystej ziemi. Pierwsza podróż apostolska miała wówczas szczególne znaczenie. Program i organizacja pielgrzymki, wynegocjowane przez Episkopat Polski z ówczesnym komunistycznym rządem, budziły w społeczeństwie wielkie nadzieje. W tym roku mija 25 lat od pamiętnych wydarzeń - wielkich narodowych rekolekcji, które trwały od 2 do 10 czerwca 1979 roku.

W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, a także Kalwarię Zebrzydowską, swoje rodzinne miasto - Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ.

Papież w swoich wystąpieniach w wielu miejscach nawiązywał do historii Kościoła i historii Polski jako narodu chrześcijańskiego. Już sama trasa pielgrzymki pozwoliła Ojcu Świętemu na doprowadzenie do odzyskania tożsamości narodowej Polaków w momencie, gdy system totalitarny o podstawach socjalistycznych, zbudowany na fundamencie filozofii materialistycznej, tracił swoje znaczenie zarówno na gruncie społecznym, jak i w przekonaniu wielu ludzi, którzy w jego imię stali się ateistami.

Jan Paweł II, nawiązując do pragnień Pawła VI, który zamierzał przybyć do Polski, powitał wszystkich na polskiej ziemi:

Jako więc wasz rodak, syn polskiej ziemi, a zarazem jako papież-pielgrzym witam was wszystkich! Witam najdosłowniejszego Prymasa Polski. Witam wszystkich obecnych tutaj arcybiskupów, biskupów, pasterzy Kościoła w naszej Ojczyźnie. Pozwólcie, że pośród naszych gości powitam w sposób szczególnie kardynała-arcybiskupa Santo Domingo. To tam wypadło mi skierować pierwsze kroki papieskiego pielgrzymowania w miesiącu styczniu.

Już wówczas dało się zauważyć, że Jan Paweł II przekracza w swoim apostolstwie bramy Kościoła i staje się pasterzem wszystkich, niezależnie od narodowości i koloru skóry, chociaż z wielkim szacunkiem odnosi się do wszystkich wartości, jakie wyniósł z rodzinnego kraju. Wówczas w Warszawie na Placu Zwycięstwa Jan Paweł II wypowiedział pamiętne słowa: *Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa*, a na zakończenie tej homilii Ojciec Święty prosił Boga: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi!* Słowa te - z pierwszej homilii - stały się modlitwą narodu o duchową odnowę Polski. Z czasem zaczęły nabierać jeszcze większego znaczenia, gdy Msze św. w intencji Ojczyzny i następujące po sobie wydarzenia czyniły je coraz bardziej proroczymi i wskazywały na konieczność istotnych zmian społecznych. Ostatecznie przemówiły one z nową mocą, gdy przyszedł sierpień 1980 roku.

Wtedy również - na Placu Zwycięstwa - Papież upominał się o poszanowanie god-

ności człowieka. Uczynił to w słowach: *Wylączenie Chrystusa z dziejów człowieka jest aktem wymierzonym przeciwko człowiekowi.*

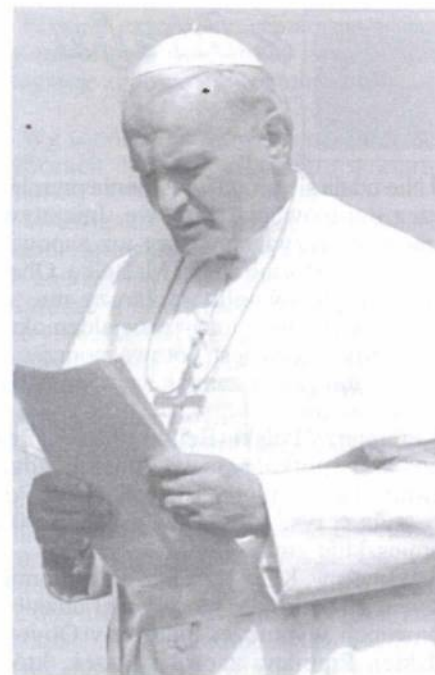
Na Placu Zwycięstwa w Warszawie Ojciec Święty wygłosił - jak mówi się z perspektywy czasu - jedną ze swych najsłynniejszych homilii.

3 czerwca 1979 roku w Gnieźnie Jan Paweł II odprawił Mszę św. na Wzgórzu Lecha. Tam wygłosił słowa, które są szczególnie aktualne w chwili obecnej, gdy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Brzmiały one: *Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież Polak, papież Słowianin, właśnie teraz odstąpił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? Tak. Chrystus tego chce.*

W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Papież wielokrotnie spotykał się z młodzieżą i nawiązywał z nią kontakt duchowy. Po Apelu Jasnogórskim w Gnieźnie wygłosił przemówienie na temat rodziny. Podkreślił wówczas: *Warunki pracy, warunki mieszkania, warunki utrzymania, opieka nad poczynającym się życiem, poszanowanie społeczne rodzicielstwa, radość z dzieci, które przychodzą na świat, pełne prawo do wychowania, a zarazem wieloraka pomoc w tym wychowaniu - oto cały wielki, bogaty program, od którego zależy przyszłość człowieka i przyszłość narodu.*

4-6 czerwca 1979 Papież przebywał w Częstochowie, w miejscu, które nazywał duchową stolicą narodu polskiego. Tu Ojciec Święty zatrzymał się najdłużej. Liczne spotkania z wiernymi, siostrami zakonnymi, młodzieżą, chorymi, klerykami i naukowcami, jak również udział w konferencji Episkopatu Polski wzbudziły w wielu sercach nowego ducha i wielki narodowy optymizm. Z jasnogórskich wałów popłynęło papieskie wołanie o wolność: *Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać. Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność - czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały!*

Następne dni pielgrzymki miały dla Jana Pawła II charakter bardziej osobisty. Spotkanie z duchowieństwem w katedrze wawelskiej (6.VI.1979), nawiedzenie sanktuarium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej (7.VI) i spotkanie z przyjacielami w rodzinnych Wadowicach były

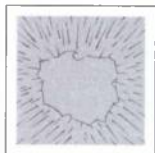


dla Ojca Świętego powrotem do dziedzictwa, w którym kształtowało się jego życie, powołanie i kapłaństwo.

Nawiedzenie przez Papieża celi w obozie Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarł męczeńską śmiercią ojciec Maksymilian Maria Kolbe, było świadectwem szacunku i pamięci dla wszystkich ofiar II wojny światowej. Sprawowana w tym miejscu Msza św., w której uczestniczyło 200 kapłanów - byłych więźniów obozów koncentracyjnych - i ponadmilionowa rzesza wiernych stanowiła wyraz modlitewnej pamięci o ofierze, jaką złożyli męczennicy na polskiej ziemi. Z tego miejsca Papież upominał się: *Nigdy jeden naród nie może się rozwijać za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji i za cenę jego śmierci.*

W kolejnym dniu pielgrzymki 8 VI 1979 r. w Nowym Targu Jan Paweł II skierował swoje słowo do młodzieży. Zwrócił wtedy uwagę na wartość odpoczynku i zachęcił młodych do szanowania godności. W Krakowie Ojciec Święty zatrzymał się na dwa dni (9 i 10 VI). Tam nawiedził grób rodziców i brata na Cmentarzu Rakowickim. Na zakończenie pielgrzymki Jan Paweł II celebrował pontyfikalną Mszę św. na Błoniach Krakowskich w 900. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Pierwsza pielgrzymka Papieża do Polski w 1979 roku była drugą w kolejności z odbytych podróży apostolskich. Do dziś Ojciec Święty odwiedził swoją Ojczyznę siedem razy. Wszyscy wierni oczekują go za rok, kiedy to - według planów - ma dokonać poświęcenia Świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie. W tym roku Papież odwiedza Szwajcarię (5-6 czerwca - 103 podróż apostolska), wybiera się do Francji, Austrii i Meksyku.

Tak rosną imponujące statystyki, ale trzeba pamiętać, że pozostają wiadome tylko Bogu wszystkie wewnętrzne przemiany ludzkich dusz, które dokonały się za sprawą Jana Pawła II.



z kraju

□ Nie udała się próba wyłonienia premiera przez ugrupowania sejmowe. Inicjatywa wraca do prezydenta, który już zapowiedział, że powtórnie zgłosi M. Belkę. Obecnie przy głosowaniu wystarczy mu już zwykła większość głosów. Socjaldemokracja Borowskiego jest gotowa poprzeć tę kandydaturę, ale w zamian za jesienny termin wyborów.

□ Premierzy Polski (Belka) i Litwy (Brazauskas) spotkali się w Puńsku, gdzie otwarto Dom Kultury Litewskiej. W Polsce żyje 6 tys. Litwinów, z czego 80% zamieszkuje gminę Puńsk.

□ Wizytę w Katowicach złożył premier Słowacji Dziurinda, który wziął udział w konwencji wyborczej Platformy Obywatelskiej. Premiera zaprosił Buzek, który stoi na czele śląskiej listy PO do europarlamentu.

□ 43% Polaków negatywnie ocenia premiera Belkę. Ma on 23% ocen pozytywnych. Jak na razie i tak bije na głowę Millera, którego pozytywnie oceniło tylko 8% ankietowanych.

□ W Sejmie zaproponowano, by przyjąć sprawozdanie posłanki Błochowiak (SLD) z afery Rywina bez głosowania - „do wiadomości parlamentu”. Jeden z członków komisji Rokita nazwał to „kolejnym szalbierstwem”.

□ We Wrześni w Wielkopolsce odbyły się tzw. „prawybory”. Wygrała je PO - 21%, przed Samoobroną - 18,5%, SLD-UP 11,3%, SdPI - 9%, PiS - 8,5%, UW - 7,3%, LPR - 6,9%. Tuż poniżej progu 5% znalazły się UPR - 4% i PSL - 3,9%. Socjologowie wskazują na fakt, że wyniki we Wrześni nie są charakterystyczne dla średniej krajowej. Uwagę zwraca bardzo niska frekwencja. Pomimo wielu zachęt w głosowaniu wzięło udział 12% uprawnionych.

□ Nie powiodło się odwołanie w referendum Jurczyka z funkcji prezydenta Szczecina. Przeciw Jurczykowi głosowało ponad 90%, ale w referendum wzięło udział tylko 19% Szczecinian, przy progu 30% dla uznania ważności głosowania.

□ Wojewoda poznański, na wniosek Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nakazał opuszczenie terytorium Polski imamowi z Poznania, Jemeńczykowi Ammarowi. Ammar, poza rolą duchownego, robił w kraju doktorat. W obronie Jemeńczyka wystąpili niektórzy studenci i profesoria. ABW uważa, że Ammar utrzymywał kontakty z ośrodkami terrorystycznymi.

□ Sejmowa komisja łączności z Polakami za granicą zarekomendowała parlamentowi przyjęcie wiz wielokrotnego przekraczania granicy dla osób polskiego pochodzenia mieszkających poza UE. Projekt zakłada też procedurę „szybkiego nadawania obywatelstwa”.

□ Z powodu złego stanu zdrowia z funkcji ministra zdrowia zrezygnował M. Rud-

nicki. Jego funkcje przejął wicepremier i minister finansów J. Hausner.

□ 71% ankietowanych Polaków sprzeciwia się obecności polskich wojsk w Iraku. Urząd miasta Warszawy nie wydał zgody na przeprowadzenie gejowskiej „parady równości”, która miała się odbyć 11 czerwca.

□ W Opolu powtórzono matury. Powodem był przeciek tematów do internetu. Młodzież protestowała, ale ostatecznie ponad 90% uprawnionych przystąpiło ponownie do egzaminów. Do dymisji podał się wojewódzki kurator.

□ Sąd aresztował pod zarzutem korupcji b. prezydenta Opola z SLD. W areszcie przebywa już b. wiceprezydent miasta, również będący członkiem tej partii.

□ W zakładzie karnym w Wołowie na Dolnym Śląsku więźniowie podjęli strajk głodowy protestując przeciw przepełnieniu. W 5-osobowych celach ma obecnie przebywać po 8 skazanych.

□ Znikomy rezonans miała manifestacja kierowców, którzy trąbiąc w samo południe protestowali przeciw zbyt wysokim cenom benzyny. Ministerstwo klaksonów nie usłyszało...

□ Pomimo upływającego terminu bardzo niewielu rolników złożyło wnioski o unijne dopłaty. Do rolników mają wyjeżdżać sami urzędnicy.

□ W Krakowie pod koniec maja odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona polifracji broni masowego rażenia. W ramach konferencji przewiduje się wystąpienie przez telemost prezydenta G.W. Busha.

□ PKP podpisało porozumienie z zakładami energetycznymi i będzie regulować swoje zadłużenie w ratach. Energetyka odcinała ostatnio prąd na liniach kolejowych, domagając się uregulowania należności.

□ W Warszawie odbyły się XXXIX Międzynarodowe Targi Książki. Targi w Pałacu Kultury odwiedziło 50 tys. osób.

□ Polska TV publiczna podała, że „Bumar” wygrał kontrakt na dostawę uzbrojenia dla armii irackiej. Amerykanie zaprzeczyli i stwierdzili, że kontrakt nie został jeszcze rozstrzygnięty.

□ O 0,5% zmalało bezrobocie. Wynosi ono jednak 20%. Najgorzej jest w warmińsko-mazurskim - ponad 30% bezrobotnych, zachodniopomorskim - 28% i lubuskim - 27%. Najmniejsze bezrobocie odnotowano na Mazowszu - 15,4%.

□ Na Wawelu odkryto zakopanego i częściowo uszkodzonego kilkumetrowego hitlerowskiego orła. Zdobit on Wawel podczas wojny, kiedy miał tu swoją siedzibę Hans Frank. Obecnie zarząd Wawelu zastanawia się co zrobić z kłopotliwą „pamiątką”?

□ Policja odkryła nielegalną rozlewnię alkoholu, którą uruchomiono na cmentarzu żydowskim w Gliwicach.

□ Wisła Kraków dwie kolejki przed końcem rozgrywek zapewniła sobie tytuł mistrza kraju w piłce nożnej a polscy siatkarze wygrali turniej kwalifikacyjny w Portugalii i wyjadą na olimpiadę do Aten.

NADCHODZI LEPPER

Jan Engelgard

Ten okrzyk słychać we wszystkich salonach politycznych Warszawy i Krakowa. I jest to, co oczywiście, okrzyk trwogi, brzmiący mniej więcej tak, jakby krzyczano: „Nadchodzą barbarzyńcy”.



Ugrupowanie polityczne stworzone przez Andrzeja Leppera, które kilka lat temu oscylowało wokół kilku procent poparcia społecznego, w niektórych sondażach sięgało 30 procent. Czy to możliwe? - pytają analitycy. Przecież Samoobrona nie ma programu, posługuje się populizmem i demagogią - przekonują. Fenomenowi Leppera nie może do końca zrozumieć przeciętny polski intelektualista, żyjący od wielu lat we własnym świecie, oderwanym od tego, co dzieje się np. na prowincji. Prowincja jest głównym terenem łowieckim Leppera. On sam zresztą się stamtąd wywodzi. Pomorze Środkowe, okolice Słupska to region, który najbardziej stracił na przemianach po 1989 roku. Tutaj ludzie nie tylko nie skorzystali z reform gospodarczych, oni dużo stracili. Degradację Pomorza mierzy się dzisiaj danymi dotyczącymi bezrobocia, a sięga ono w tej części Polski 30 procent. Ludzie żyją niczym na innej planecie, pozbawieni nadziei i pomocy. Liczyli kiedyś na Wałęsę, ale się zawiedli, teraz mają Leppera. On jest ich ostatnią nadzieją i na niego głosują. Gdyby na czele Samoobrony stanął ktoś inny, ugrupowanie to szybko zniknęłoby ze sceny. Tak silna identyfikacja Samoobrony ze swoim liderem jest zresztą załącznikiem jej klęski, bo więź osobowa powoduje, że nie ma innych spoiw łączących ludzi głosujących na tę partię. Wie o tym doskonale sam Lepper, który już nieraz twierdził, że Samoobrona to on. I tak jest w istocie. Kiedy w lecie 2003 roku z Klubu Parlamentarnego Samoobrony odeszła pokaźna grupa posłów, wielu uznało, że oto nadszedł zmierzch całej formacji. Jednak po kilku miesiącach spadku notowań (poniżej 10 procent), Samoobrona odzyskała teren, a nawet zdobyła nowy. Bez wątplenia Lepperowi sprzyja kilka czynników. Chyba najważniejszym jest

rozpad SLD. To zdumiewające, ale tak silna i zdawałoby się monolityczna partia uległa szybkiej destrukcji. Chodzi tu nie tylko o spadek notowań sondażowych, ale i powstanie konkurencji w postaci Socjaldemokracji Polskiej. Zdezorientowany elektorat lewicy, zawiązany rządami Leszka Millera, kieruje się ku Samoobronie, bo to ona daje mu ofertę, której oczekuje. Lepper wiedział doskonale, na jakiej nucie grać. Przede wszystkim nie deprecjonować PRL, po drugie być antyklerykalnym, ale nie antyreligijnym, po trzecie podsycać niechęć do Zachodu i USA. Socjologiczne badania na temat elektoratu SLD dowodziły, że jest to wyborca specyficzny - nie mieści się w schemacie „komuna”-Solidarność. To ludzie chodzący do Kościoła, ale nie ufający hierarchii, to ludzie kochający Gierka i nienawidzący Solidarności za zawiędzone nadzieje. Wreszcie to ludzie bez niechęci patrzący na Rosję i w ogóle na Wschód. Lepper, znając te nastroje, tak sterował propagandą, by ich pozyskać. A tymczasem SLD robił wszystko, by tych wyborców stracić. Kontynuował politykę gospodarczą Balcerowicza, ostatecznie postawił na opcję zachodnią, poparł wojnę w Iraku, wysyłając tam polskich żołnierzy, a w dodatku utrzymywał dobre stosunki z Episkopatem. Na dłuższą metę musiało to zakończyć się katastrofą.

Mimo to dalszy ciąg wypadków wcale nie jest taki łatwy do przewidzenia. Lepper już znaczy dużo, ale chyba coraz bardziej boi się ewentualnego zdobycia władzy. Jest na tyle inteligentny, by dojść do wniosku, że z obecnymi działaczami, nie reprezentującymi, mówiąc ogólnie, wysokiego poziomu - daleko nie zajędzie. Dlatego zwrócił się do odepchniętych do tej pory na boczny tor środowisk naukowych i gospodarczych. Listy Samoobrony do Parlamentu Europejskiego obsadził całkowicie nowymi ludźmi, często z tytułami naukowymi i sukcesami gospodarczymi. Ale to, rzecz jasna, nie wystarczy. Problem Leppera polega na tym, że przeciwko niemu może powstać koalicja wszystkich. Nawet gdyby wygrał wybory, nikt nie będzie chciał zawrzeć z nim formalnego sojuszu. Na to liczy warszawski salon. Sam Lepper stara się szukać partnerów, forsując ostatnio układ Samoobrona-PSL-LPR. Ugrupowania te objęły niedawno władzę w Województwie Łódzkim, eliminując SLD. Na razie rządzą bez większych wstrząsów. Jednak liderzy LPR, w publicznych enuncjacjach, wykluczają zawarcie układu z Samoobroną na szczeblu krajowym, a PSL nigdy do tego się nie pałiło. Z gry powoli odpada główny do tej pory polityczny partner, czyli SLD. Przyszłość Leppera i Samoobrony nie rysuje się więc wcale tak jednoznacznie optymistycznie, jak wyglądałoby to z sondaży. Nikt też nie jest w stanie przewidzieć, jak długo Samoobrona utrzyma wysokie notowania. Elektorat, który teraz postawił na Leppera, lubi być chimeryczny i często zmienia zdanie. Tak, to prawda, Andrzej Lepper nadchodzi, ale wcale nie musi zakończyć się to katastrofą. Dla niego, dla jego wrogów i dla Polski.



ze świata

□ W Brukseli odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw UE. Dyskutowano m.in. o eurokonstytucji. Ministrowie z Polski, Czech, Portugalii, Słowacji, Włoch, Litwy i Malty wystosowali list w obronie zapisu o „wartościach chrześcijańskich” w preambule.

□ Brytyjczycy konsultują z USA wysłanie 3 tysięcy dodatkowych żołnierzy do Iraku. Światowa prasa spekuluje, że Wielka Brytania może przejąć dowództwo w polskiej strefie stabilizacyjnej. Sytuacja w Iraku nadal jest daleka od stabilności. Każdego dnia dochodzi do starć i ataków na żołnierzy i cywilów. Doszło do walk z bojówkami szyickimi w Nażafie i Kufie. Pomimo napiętej sytuacji Amerykanie zwolnili 500 irackich więźniów.

□ Parlament Włoch odrzucił apel opozycji o wycofanie wojsk tego kraju z Iraku. □ Z okazji święta Cyryla i Metodego Jan Paweł II przyjął na audiencji delegację władz Bułgarii i Macedonii.

□ Sonia Gandhi zrezygnowała z objęcia funkcji premiera Indii i desygnowała na to stanowisko 71-letniego ekonomistę M. Sinha. Jego rząd liczy 79 ministrów.

□ Brytyjska Wspólnota Commonwealth przywróciła warunkowo członkostwo Pakistanowi, uznając, że sytuacja w tym kraju otwiera się dla demokracji.

□ W Turkmenistanie zniknęły nagle z miejsc publicznych portrety prezydenta Nijazowa. Eksperci zastanawiają się czy jest to nowy pomysł „ojca Turkmenów”, czy też oznaka jego słabości.

□ Parlament Niemiec wybrał prezydentem tego kraju b. szefa Międzynarodowego Funduszu Walutowego H. Koehlera. Prezydent Niemiec pełni funkcje honorowe.

□ Sąd konstytucyjny Litwy zwleka z decyzją w sprawie dopuszczenia kandydatury Paksasa. Wybory mają się odbyć 13 czerwca, a Paksas, czekając na wyrok Sądu, prowadzi kampanię wyborczą.

□ Czechy wstrzymały zezwolenie na sprzedaż radarów do Chin. Protestowali Amerykanie, ponieważ radary „Vera” mają zdolność wykrywania „niewidzialnych” samolotów „Stealth”.

□ Wybory nowego namiestnika Moskwy w Czeczenii mają się odbyć 29 sierpnia. W wyborach nie wystartuje syn zabitego prezydenta Kadyrowa, ponieważ nie ma jeszcze ukończonych wymaganych ordynacji 30 lat.

□ Turcja stara się modyfikować swoje prawo, licząc na przyjęcie do UE. Z konstytucji zniknęły wszelkie wzmianki o karze śmierci, zniesiono trybunały bezpieczeństwa i ograniczono rolę armii w państwie.

□ Polska zaproponowała krajom Unii zaofiarowanie Ukrainie obietnicy przyszłego członkostwa w UE. Pozytywnie na tę propozycję odpowiedziały tylko Włochy i Wielka Brytania. Tymczasem prezyden-

ci Rosji, Kazachstanu, Białorusi i Ukrainy zacieśniają współpracę gospodarczą i integrację zgodnie z porozumieniami z Jaltą.

□ Wg sondaży na Słowacji swój udział w wyborach do europarlamentu deklaruje zaledwie 20% uprawnionych.

□ W związku z wyborami do europarlamentu zapowiada się prawdziwe trzęsienie ziemi w Wielkiej Brytanii. Dużą popularność w sondażach uzyskuje tam eurokrytyczna UKIP - Antyunijna Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, która może uzyskać więcej głosów niż np. tradycyjni liberałowie.

□ Najdroższe wybory do europarlamentu zafundowali sobie Węgrzy. 3-osobowe komisje wyborcze polecą do wszystkich krajów świata, gdzie mieszka chociaż jeden Węgier. Po 1 głos komisje polecą do Nigerii, na Kubę i do Mongolii. Obowiązek taki nakłada ordynacja wyborcza. Trzeba dodać, że Węgieł mieszkający w Nigerii nie ma wcale obowiązku głosowania...

□ Protesty środowisk żydowskich i Rosji wywołał projekt uhonorowania tablicami w Tallinie żołnierzy estońskich, którzy u boku Niemców walczyli podczas wojny ze Związkiem Sowieckim.

□ USA zamierzają wydać 15 miliardów dolarów na „system kontroli obcokrajowców w Ameryce”. Taniej będzie wchodzić na lotniskach „mikrochipy”...

□ Castro podniósł o 15% ceny w tamtejszych „pewexach”. Podwyżkę w sklepach walutowych wytłumaczono Kubańczykom „niesprawiedliwym porządkiem ekonomicznym świata”.

□ Festiwal filmowy w Cannes wygrał dokumentalny film Moore’a „Fahrenheit 9/11”. Film jest paszkwilem na prezydenta Busha. W lipcu obraz ma się pojawić już w Polsce.

□ 150 osób zginęło w powodzi, która nawiedziła karaibską wyspę Haiti.

□ 4 osoby zginęły, a 3 odniosły rany w wyniku zaważenia się dachu na paryskim lotnisku Roissy.

□ Rosyjska kompania lotnicza „Aeroflot” przyłączyła się do systemu handlowego „Skyteam” zgrupowanego wokół Air France. Rywalem w pozyskaniu Rosjan była niemiecka Lufthansa.

□ W Wilnie odbył się X Zjazd Polaków na Litwie. Przewodniczącym organizacji wybrano ponownie jednogłośnie M. Maciekowicza.

□ Szefem „młodzieżówki” partii chadeckiej w Szwecji został 24-letni zadeklarowany homoseksualista. Nowy szef obiecał wnieść do chrześcijańskiej demokracji „więcej postępu”.

□ Rosyjska prowincja Czukotka stoi na krawędzi bankructwa. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że gubernatorem okręgu jest Abramowicz, właściciel klubu piłkarskiego Chelsea, który znów ogłosił rekordowe plany zakupów nowych piłkarzy. A może choćby jednego Czukczę wziąć na rezerwowego?

□ Z ostatniej chwili: trybunał konstytucyjny odmówił Paksasowi prawa do kandydowania w wyborach na Litwie.

W 60. ROCZNICĘ LĄDOWANIA W NORMANDII

D-DAY I... POLACY

Barbara Stetner-Stefańska

Już w 1942 r. było jasne, że tylko utworzenie drugiego frontu w Europie Zachodniej i inwazja z Wysp Brytyjskich przez kanał La Manche w głąb Francji stworzy aliantom szansę pokonania Niemców i zakończenia II wojny światowej.

Na tę największą w dziejach morską operację desantową przyszło jednak czekać aż do czerwca 1944 r. Liczący ok. 90 km wąski pas wybrzeża w Normandii - od ujścia rzeki Orne i miasteczka Ouistreham po osadę Sainte Mère d'Eglise - zamienił się wówczas w gigantyczne pole bitwy. Wczesnym popołudniem 5



czerwca flotylla trałowców oczyściła z min 10 torów wodnych na kanale La Manche, którymi kilka godzin później popłynęły w kierunku Francji alianckie okręty wojenne i statki transportowe z żołnierzami i sprzętem. Ich bezpieczeństwo miały strzec z powietrza samoloty, a z morza okręty podwodne, pancerniki, krążowniki i bombowce, które ostrzeliwały nieprzyjaciela na brzegu. W operacji wzięło udział 2 tysiące statków i okrętów, 4 tysiące barek desantowych i 11 tysięcy samolotów.

Łącznie przez plaże o kryptonimach „Utah”, „Omaha”, „Gold”, „Juno”, „Sword” przeszło ponad 2 mln żołnierzy. Pamiętnego 6 czerwca 1944 r., utrwalonego w historiografii jako **D-Day**, po stronie aliantów walczyło 150 tysięcy żołnierzy. Czy również Polacy?

Zachodnie media uparcie pomijają nasz udział w rozpoczęciu inwazji lub mówią o nim bardzo niechętnie, przeważa opinia, że - owszem - I Dywizja gen. Stanisława Maczka odegrała kluczową rolę w zakończeniu trwającej blisko 3 miesiące bitwy o Normandię, ale 6 czerwca, w pierwszym dniu inwazji, w ogóle nie było polskich żołnierzy nad kanałem La Manche!

Oczywiście nie jest to prawda, bo przecież tego dnia nie zabrakło tam jednostek Polskich Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Marynarki Handlowej, nie było jedynie naszych wojsk lądowych.

Polskie dywizjony myśliwskie i bombowe, wchodzące w skład 2. Taktycznej Brytyjskiej Floty Powietrznej, patrolowały kanał La Manche i Atlantyk w poszukiwaniu niemieckich okrętów podwodnych, osłaniały przelot samolotów transportowych i szybowców wiozących żołnierzy 6. Brytyjskiej Dywizji Spadochronowej, ubezpieczały konwoje i desant wojsk brytyjskich zmierzających ku plażom „Gold”, „Juno” i „Sword”, uczestniczyły w bombardowaniu wytyczonych celów w północnej Francji. Podobnie ofiarne walczyli marynarze z krążownika „Dragon”, niszczycieli „Krakowiak”, „Błyskawica”, „Piorun”, „Ślązak”.

6 czerwca o godz. 6:30 „Ślązak” podniósł banderę na maszcie i wszedł do akcji wraz z innymi okrętami Force „S” kontradmirała

A. Talbota - wspomina kmdr Romuald Tymiński. - Najpierw bombardowaliśmy umocnione pozycje nieprzyjacielskie wzdłuż plaży Ouistreham przed lądowaniem pierwszej fali inwazyjnej amfibijnych



czołgów. Wkrótce potem wraz z HMS „Middleton” „Ślązak” dał bliskie wsparcie saperskim barkom inwazyjnym, podchodząc do brzegu na około milę. Niemieckie baterie strzelały do naszej formacji gęstym ogniem (...). Tuż przed wylądowaniem amfibijnych czołgów, a w ślad za nimi barek saperskich, przenieśliśmy ogień na cele drugorzędne, by nie razić sił własnych. O godz. 10:45 nawiązaliśmy łączność radiową z wysuniętym obserwatorem artyleryjskim przy 41. Royal Marine Commando. Był to oddział, który „Ślązak” miał wspomagać. O godz. 12:30 na prośbę obserwatora artyleryjskiego rozbiliśmy ogniem bezpośrednim oddział piechoty niemieckiej, zagradzający drogę naszym komandosom. W niespełną godzinę po tej udanej akcji, od godz. 13:45 do 14:10 znowu wspomagaliśmy komandosów, bombardując tym razem ogniem pośrednim, poprawianym przez obserwatora, pozycje nieprzyjacielskie. Zanim upłynęło pół godziny, znowu otrzymaliśmy prośbę od obserwatora o pilne wsparcie artyleryjskie. Jak wynikało z jego relacji, nieprzyjacielskie pozycje umocnione w lasku pod Lion dur Mer i w domach na wschód od lasku powstrzymywały huraganowym ogniem natarcie komandosów i dosłownie przytłoczyły ich do ziemi. (...) Po 40 minutach naszego bombardowania obserwator podał, że Niemcy opuścili lasek, ale wciąż trzymają się w domach. Prosił o następne 20 minut ognia do tego celu, co z przyjemnością uczyniliśmy. Gdy powiadomiliśmy obserwatora, że zakończyliśmy bombardowanie, usłyszeliśmy w mikrofonie jego entuzjastyczny głos: „Sądzę, że uratowaliśmy naszą skórę. Dzięki wam za to”. Tymczasem dowódca Force „S” kontradm. Talbot nadał do nas sygnał: „Ślązak, dobra robota”. Wieczorem, przed zakończeniem z nami łączności, obserwator artyleryjski raz jeszcze nadał: „Dzięki od komandosów”.

Plaże Normandii to dziś najliczniej odwiedzane pole bitwy, zwłaszcza „Omaha Beach”, gdzie w miejscowości Saint Laurent znajduje się największy we Francji cmentarz żołnierzy amerykańskich. Zajmuje on powierzchnię 70 ha i stanowi część Stanów Zjednoczonych, ponieważ Francja przekazała ten teren USA „w dowód wdzięczności za wyzwolenie kraju”. 10 tysięcy identycznych nagrobków usytuowanych tutaj na malowniczym nadmorskim urwisku robi wstrząsające wrażenie. Dziś, w 60 lat po D-Day może jeszcze większe, bo zadumie nad wydarzeniami 6 czerwca 1944 r. towarzyszy refleksja, że amerykańscy chłopcy znów giną z dala od własnego kraju. Na wielu stelach z białego marmuru i tu, i na Pointe du Hoc widnieją polskie nazwiska. Ocenia się, że nasi rodacy-emigranci stanowili 4-5 proc. żołnierzy amerykańskich uczestniczących w inwazji. Ilu ich padło w Normandii już pierwszego dnia, dokładnie nie wiadomo. Ale byli wtedy obecni nad Kanałem La Manche, podobnie jak Polacy z kraju.

**DO WYNAJĘCIA - WAKACJE:
LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -**

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV4, TVN,
lipiec - sierpień: 50 euro dziennie za 3-4 osoby (maksimum),
wrzesień: 35 euro.
Tel. 01 45 10 80 11 (po godz. 19);
po 30 czerwca tel/fax: 04 93 83 54 91 (wieczorem - Adam).

polemiki

NA PEŁZNĄCYM LODOWCU

Stanisław Michalkiewicz

Czy widzisz te gruzi na szczycie? Tam wróg twój się kryje jak szczur - śpiewamy w piosence „Czerwone maki na Monte Cassino”, opowiadającej o sławnej bitwie, której 60. rocznica właśnie minęła. Z tej okazji na cmentarzu wojennym odbyła się uroczystość, z udziałem prezydenta Kwaśniewskiego, który ostatnio nie pomija najmniejszych okazji do wykazania się nie tylko patriotyzmem i niepodległościowym rodowodem, ale i do przedstawienia się, jako unus defensor chrześcijaństwa w Unii Europejskiej. Za te „starania o obecność Chrystusa w konstytucji europejskiej” podziękował mu nawet sam Papież, któremu prezydent złożył wizytę z okazji 84. urodzin.

Więc śpiewaliśmy, że „wróg twój się kryje jak szczur”, ale teraz chyba przestaniemy, bo po pierwsze, jaki znowu „wróg”, po drugie - po co rozdrapywać stare rany, a po trzecie - okazało się, iż wcale nieprawda, że „jak szczur”, bo właśnie Kwaśniewski zauważył, że bitwa była „rycerska”. Powiedzmy sobie szczerze, coś innego mógł zauważyć, skoro teraz naszym największym po Amerykanach sojusznikiem są właśnie Niemcy? Wszystko wskazuje na to, że i podczas obchodów 60. rocznicy Powstania Warszawskiego też usłyszymy coś podobnego tym bardziej, że w Komitecie Honorowym mają znaleźć się również tajni współpracownicy PRL-owskiej Służby Bezpieczeństwa, a w każdym razie przynajmniej jeden, o którym na tych łamach już wspominałem. Już tam oni najlepiej wyczują, z jakiego klucza dzisiaj śpiewać im wypada i zrobią wszystko, by nasi nowi sojusznicy nie mieli powodu do zakłopotania. „Czekamy na ciebie, czerwona zarazo, byś nas wybawiła do czarnej śmierci” - napisał powstaniec-poeta. Dzisiaj oczywiście akcenty muszą być rozłożone inaczej; eksponowane będą przede wszystkim niszczycielskie właściwości „czerwonej zarazy”, co - jak możemy się domyślać - może stawiać w nieco kłopotliwym położeniu prezydenta Kwaśniewskiego, w swoim czasie jej przedstawiciela, a nawet pieszczocha. On też to wie, więc stara się, jak może i uwija jak w ukropie, by stworzyć sobie nową, pasującą do aktualnych sojuszów, legendę.

Jak się okazuje, nie ma rzeczy doskonałych. Wprawdzie jesteśmy teraz wolni, a od pierwszego maja nawet wolniejsi niż przedtem, bo kiedyś mogliśmy zwyczajnie decydować o własnym postępowaniu, a teraz możemy „współdecydować”. Próbuja wykorzystywać tę sytuację nasi sojusznicy, żeby nakłonić nas do podniesienia podatków od zysków przedsiębiorstw z 19 do 35 procent. W przeciwnym razie będą podstawy do oskarżania nas o „dumping podatkowy”, no i występowanie przeciwko równości. Najwyraźniej w Unii Europejskiej zapanowała epidemia „choroby czerwonych oczu”, objawiającej się w natrętnym pragnieniu, by każdemu było tak źle, jak mnie. Skoro Niemcy i Francja zrobiły głupstwo, ustanawiając 35-procentowy podatek od firm, to identyczne głupstwo powinny zrobić wszystkie państwa członkowskie Unii, bo inaczej uciერი zasada solidarności. Ale jest też możliwe, że ocena taka grzeszy nadmierną powierzchownością. Niemcy bowiem ostrzegają, że jeśli, dajmy na to, Polska nie podniesie podatku od zysków firm do poziomu francuskiego i niemieckiego, to obydwa te państwa w ramach retorsji, zredukują subwencje dla nowych krajów członkowskich w budżecie na lata 2007-2013. Kto wie,

czy naprawdę nie chodzi właśnie o dokonanie takich cięć, a naciski na podniesienie tego podatku i w ogóle ujednolicenie stopy podatkowej w ramach całej Unii nie są jedynie pretekstem. Zwróćmy bowiem uwagę, że i w jednym, i w drugim przypadku wystąpiłby ten sam, a przynajmniej podobny skutek. Gdyby, powiedzmy, Polska podniosła podatek od zysków firm z 19 na 35 proc., to wyparowałby stąd i kapitał zagraniczny, a wiele firm polskich również przeniosłoby się na Białoruś lub Ukrainę. Tamte państwa są wprawdzie skorumpowane, ale Polska tak samo, więc z dwojga złego lepiej już ponosić tylko koszty korupcji, niż i korupcji, i podatku. W rezultacie gospodarka polska nie tylko utraciłaby wszelką konkurencyjność w stosunku do gospodarek krajów „starej” Unii, ale nawet nadzieję na odzyskanie jej kiedykolwiek w przyszłości. **Czyniłoby to z Polski i innych krajów Środkowej Europy obszar peryferyjny, uzależniony ekonomicznie od Niemiec.** Warto przypomnieć, że jest to bardzo podobne do koncepcji „Mitteleuropy”, będącej jednym z celów wojennych Cesarstwa Niemieckiego z I wojny światowej. Prawie identyczny rezultat wystąpi w razie dokonania cięć w przeznaczonych dla tych krajów unijnych subwencjach na lata 2007-2013, czym właśnie grożą Niemcy. Czyżby rzeczywiście po 90 latach udało im się doprowadzić I wojnę światową do zwycięskiego końca?

Wspominam o tym, bo akurat rozpoczęła się w Polsce kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Z tej okazji red. Michnik, laureat tytułu „Żyda roku 1991” przyznał tytuł „Człowieka Roku Gazety Wyborczej” prof. Bronisławowi Geremekowi, również kandydującemu do Parlamentu Europejskiego z listy Unii Wolności. „Zawsze myślałem, że dobrze by było być na własnym pogrzebie i słuchać, co się mówi o mnie będzie. I się stało” - powiedział prof. Geremek. Oczywiście to tylko taka kokieteria, bo co tu mówić o pogrzebie, kiedy czyni się tak intensywne przygotowania do życia po życiu? Red. Michnik pochwalił prof. Geremka, prof. Geremek przyłożył kojący plaster na zwichnięty autorytet moralny redaktora „Gazety Wyborczej” i nadal będą nam wspólnie mentorowali, niczym Jakub Berman i Minc Hilary („bo Berman oraz Minc Hilary, ludowej władzy dwa filary...” za Stalina. Coś musi być na rzeczy, bo w powodzie publikacji, jakie przewalają się przez polskie media w związku z wojną w Iraku, wszyscy komentatorzy starają się za wszelką cenę nie dostrzegać słonia w menażerii, to znaczy roli Izraela w kreowaniu nienawistnego nastawienia narodów arabskich do chrześcijańskiego (jeszcze) Zachodu i rzeczywistych celów tej wojny. Obserwowanie wirtuozerii, z jaką politycznie poprawni autorzy lawirują wokół tego tabu i na poczekaniu tworzą wyrafinowane teorie mające wyjaśnić skołowaną opinię publiczną istotę rzeczy, stanowi prawdziwą ucztę duchową i estetyczną. Przedstawiciele starszej generacji, do której niestety ja też się zaliczam, dodatkowo mogą przypomnieć sobie lata młodości, kiedy tak samo finezyjnie objaśniano np. udzielenie Czechosłowacji „bratniej pomocy” w roku 1968. Z jednej więc strony niby zmiany tak szalone, że nawet Kwaśniewski z ledwością może nadążyć z dostosowywaniem się do nich, ale z drugiej - większa ciągłość historyczna, niż mogłoby się z pozoru wydawać. Tylko, że u nas ta ciągłość objawia się w podobieństwie fajerwerków błazeńskich umizgów, podczas gdy w takich Niemczech - w prawie niedostrzegalnej z dnia na dzień „geologicznej” konsekwencji.

1 maja 2004 - „europejczy” dewastują szlaban na polsko-niemieckiej granicy



PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.**





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LES JEUX NE SONT PAS ENCORE FAITS

Il y a deux semaines, je vous avais fait part de la tentative de Marek Belka, le successeur désigné de Leszek Miller au poste de Premier ministre, de demander la confiance de la Diète pour gouverner le pays, et des difficultés qu'il aurait pour l'obtenir. Le verdict est tombé : comme c'était prévisible, Belka n'a pas obtenu la confiance des députés.

Seuls 188 se sont exprimés en sa faveur alors qu'il en fallait 226, compte tenu de la présence de presque tous les élus dans l'hémicycle. Seuls dix manquaient à l'appel sur les 460. Du jamais vu, d'autant plus que Józef Oleksy, le nouveau maréchal de la Diète, avait inscrit le vote très tard le vendredi soir, histoire d'en décourager un grand nombre et de faire baisser ainsi le niveau de la majorité absolue, dans le but de faciliter le passage de Belka. De toute évidence, c'est une manœuvre qui n'a pas marché. Bien sûr, le soutien que Belka a reçu vient exclusivement de la coalition SLD-UP et de quelques électrons libres. Cela a été insuffisant, il lui a manqué 38 voix pour passer. Toute l'opposition, soit 262 députés au total, a voté contre lui. Il a donc remis sa démission avec celle de son équipe. Il reste en place provisoirement pour régler les affaires courantes, dans l'attente de la désignation d'un nouveau Premier ministre. Comme je vous l'ai dit, c'est maintenant au tour de la Diète de sortir son candidat du chapeau, ou plutôt de ses chapeaux, car l'unanimité est loin d'être acquise tant sur la stratégie que sur un nom. Le SLD cherche toujours une majorité pour Belka; le PSL veut promouvoir Janusz Wojciechowski, son chef; les par-

tis d'opposition, notamment la PO et le PiS, réclament des élections anticipées. Je vous passe les discussions de couloir, les ronds de jambes, les ragots, les fausses informations révélées sous le sceau du secret, les retournements d'opinion ou de veste, notamment au sein de la SdPI où, selon certains bruits, certains auraient voulu soutenir Belka contre quelque poste important, ce qui a été démenti aussitôt ostensiblement. Tout cela n'apporte rien de concret. Je vous passe aussi les discussions sur les échéances électorales, à terme ou anticipées, en août ou à l'automne prochain, en février ou au printemps 2005. Tout a été dit et son contraire aussi. On saura bientôt si la Diète est capable de présenter quelqu'un au poste de Premier ministre, ce qui n'est pas sûr du tout. Cela veut donc dire que ce sera encore une fois au président de la République de désigner un candidat, Belka bien sûr pour ne pas le nommer. Pendant que nos députés polonais jouent à la politique, je me demande s'ils ont vraiment le temps de travailler, c'est-à-dire d'examiner les lois et de les voter. Tout cela est devenu secondaire, me semble-t-il. Pourtant, ce n'est pas le pain qui manque sur la planche polonaise.

EN BREF

□ Quand le bâtiment va, tout va, dit-on. Ce secteur a progressé de 26% en un an. Le secteur industriel a vu ses ventes augmenter de 22%. Une embellie qui fait espérer une croissance du PIB de 6,5%. Le point noir, c'est la hausse des prix à la production qui augmentent de 7,5%, en raison notamment de la hausse du pétrole sur les marchés mondiaux. Les prix à la consommation sont plus sages, leur hausse n'est que de 2,2%.

□ Sondage de *Gazeta Wyborcza*, TVN et Radio Zet : Samoobrona est en diminution dans l'opinion publique, ce qui confirme les résultats que je vous avais exposés la semaine dernière. Elle perd dix points par rapport à la PO. Lepper lui-même est en perte de vitesse dans cette enquête : 16% contre 26% en février dernier.

□ Sondage CBOS : 10% des Polonais pensent qu'ils vivent en état de pauvreté et ne peuvent joindre les deux bouts. Ils étaient 6% il y a deux ans. 39% disent qu'ils sont obligés de se serrer la ceinture (34% il y a deux ans). 70% estiment que la situation va empirer (81% il y a deux ans). Quelles sont les raisons de cette situation ? Le chô-

mage pour 79% des personnes interrogées et le manque d'éducation pour 38% d'entre eux.

□ Sondage OBOP : 65% des Polonais pensent que la démocratie est le meilleur système de gouvernement dont l'élément le plus important est le pluralisme de la presse (52% des personnes interrogées). En revanche, c'est plutôt un État social que réclament nos compatriotes d'entre Bug et Oder. Ainsi, 82% souhaitent une limitation aux salaires les plus élevés, 62% veulent conserver les emplois non-rentables pour limiter le chômage. Malgré les défauts de la démocratie, notamment dans sa version polonaise, 46% préfèrent vivre dans ce système. Les nostalgiques de la Pologne communiste, la PRL, sont toutefois 40%.

□ La Grande-Bretagne et l'Irlande ayant décidé de ne pas appliquer la période de transition pour l'emploi des ressortissants des nouveaux membres de l'Union Européenne, c'est une véritable ruée vers l'or à laquelle on assiste. De Pologne et d'ailleurs, ce sont des dizaines d'autocars qui partent de toutes les villes. Ceux qui s'y prennent un peu tard doivent attendre les billets plusieurs semaines.

Ciąg dalszy ze str. 2

400-lecie kamedułów...

Wewnętrzne wyłączenie

Mnisi nie myślą jednak o opuszczeniu klasztoru. Część z nich marzy nawet o czymś odwrotnym, o swoistej „wewnętrznej emigracji”. W razie duchowej potrzeby mogą bowiem zostać rekluzami i zgłębiać Boga w całkowitej samotności, bez żadnego kontaktu z innymi zakonnikami. Na takie „wewnętrzne wyłączenie” trzeba jednak uzyskać zgodę władz zakonnych, a to nie jest proste. Trzeba mieć nieprzeciętną wręcz równowagę psychiczną i wielką siłę duchową.

Jeszcze do niedawna żył tutaj rekluz, który spędził w odosobnieniu 25 lat. Jeden z ojców, który go odwiedził tuż przed jego śmiercią, stwierdził potem, że nigdy nie widział szczęśliwszego człowieka. Zagadka jednak szybko została wyjaśniona. - *Moje dziecko, ja cały czas doświadczałem słodkiej obecności Boga* - powiedział rekluz.

Czy każdy może zostać kamedulą? - *Każdy, kto poczuje powołanie. Potrzeba jednak silnego zdrowia, dużej odporności psychicznej, a przede wszystkim mocnej wiary, by móc znieść samotność, milczenie, ciężką pracę i tę „świętą monotonię”*... - zaznacza o. Maksymilian.

Ale mimo to nie brakuje takich, którzy przynajmniej chcą spróbować. Czy przyciąga ich widok pięknego, barokowego kościoła, widocznego z wielu miejsc Krakowa? Czy też może właśnie tęsknota za tym, co nie-relatywne, niehałaśliwe i nieprzemijalne? Pięknie wyraża to napis umieszczony przy bramie bielańskiego eremu: *Pustelnia nasza stanowi przystań dla tych, którzy zmęczeni bałaganem świata przychodzą tu, aby odnaleźć się w obliczu Boga, aby rozważyć swoją udrękę i niedoskonałość, aby z ciszy naszej, z naszego spokoju czerpać otuchę do walki z ziemskimi utrapieniami. Obys zyskał ją i ty, zadumany przed historią - zablakany przechodniu...*

Ostatni taki jubileusz?

Bieleńska pustelnia była jedyną w Polsce, która nigdy nie została zamknięta (niegdyś na ziemiach polskich istniało siedem eremów). Przetrwała zabory, okupację hitlerowską. Komuniści pozbawili ich znacznej części dóbr, ale nawet wtedy życie na Srebrnej Górze kwitło.

Tymczasem może się okazać, że 400. rocznica obecności kamedułów na krakowskich Bielanach będzie ostatnią... Mnisi, którzy nie prowadzą żadnej działalności zewnętrznej, po prostu nie będą w stanie utrzymać tego wspaniałego obiektu. Byłaby to ogromna strata dla polskiego Kościoła i naszej kultury. Kameduli samym swoim życiem i obecnością dają świadectwo Prawdzie. Iluż ludzi dzięki nim nawróciło się, bądź utwierdziło w wierze! Poza tym trzeba pamiętać, że to tutaj niegdyś przyjeżdżali nasi władcy - Jan III Sobieski, Jan Kazimierz, Stanisław August Poniatowski. To

w projektowaniu i zdobieniu tutejszego kościoła uczestniczyli mistrzowie: Andrzej Spezza, Franciszek Placidi czy Tomasz Dolabella. Tu znajduje się cudowny, łaskami słynący obraz Matki Bożej Królowej Pustelników, przed którym modlą się w



dni otwarte rzesze wiernych. To wreszcie tutejszych mnichów kardynał Karol Wojtyła nazwał „odgromnikami” Krakowa. Właśnie m.in. kamedułow - ich modlitwom i pokucie - obecny papież przypisywał zasługę, iż podwawelski gród nie ucierpiał podczas II wojny światowej... Teraz jednak nastały bardzo ciężkie czasy dla klasztoru. - *Czas i wilgoć robią swoje i nasze domki zaczęły się sypać. Eremy przez 400 lat „nabawiły się” 28 rodzajów grzyba. Są dwa wyjścia, albo będziemy remontować, albo po 400 latach pobytu wyprowadzimy się z Bielani - alarmuje o. Maksymilian.*

Żeby odbudować jeden domek-erem, potrzeba ok. 200 tys. zł (50 tys. euro). Do generalnego remontu nadaje się 8 eremów i dom rekolekcyjny. Pieniądzy jednak nie ma. Klasztorowi pomaga praktycznie tylko Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Ale to i tak kropla w morzu potrzeb. Bez pomocy z zewnątrz mnisie nie utrzymają klasztoru. Bielany bez kamedułów? Trudno to sobie wyobrazić...

Bożysław Bajor

Ojcowie Kameduli proszą wszystkich, którym leży na sercu los bielańskiej pustelni o pomoc. Każdy, kto chciałby pomóc, może zatelefonować: (+48 12) 429 81 80; datki można przysyłać na konto: CITIBANK Handlowy Warszawa S.A. Konto: 97 1030 0019 0109 7840 1506 7054 (euro) lub Bank PKO S.A., I Oddział Kraków - Konto: 26 1240 1431 1111 0000 1045 8286 (PLN)

Dni otwarte na Bielaniach: 25 marca, Wielkanoc, 3 maja, niedziela Zesłania Ducha Świętego, poniedziałek po Zesłaniu Ducha Sw., niedziela po 19 czerwca, druga niedziela lipca, czwarta niedziela lipca, pierwsza niedziela sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 8 września, Boże Narodzenie.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Kiedyś Polacy wolność krzyżami mierzyli, co przypominam z okazji 60. rocznicy bitwy pod Monte Cassino, którą w tym roku nareszcie uczczono z należytą godnością. A czym teraz wolność w Polsce się mierzy? Wiem, ale nie powiem, bo mi wstyd.

Rząd złożony z byłych aparatczyków, których naród już ma dość, nawet święta 3 Maja nie potrafił godnie uczcić. Nie wspominam przez delikatność o 9 maja. Przypominam tylko, że wtedy zakończyła się oficjalnie II wojna światowa, o którym to dniu w tym roku widocznie z tego powodu, że jesteśmy już w Unii Europejskiej, całkiem zapomniano, oferując Polakom w telewizji publicznej do oglądania same głupie komedie. Nie wspomnę jakiej produkcji, ponieważ grzeszę delikatnością. Dodam tylko, że dla mojej generacji finał Drugiej Wojny Światowej to moment niepokopny. Zdawało nam się wówczas, że odzyskałszy w pełni niepodległość. Ja ten dzień pamiętam jak żaden inny, jako że wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, iż nasi sojusznicy, którym polscy bohaterowie pod Monte Cassino utorowali drogę do Rzymu, sprzedali nas w Liwadii Sowietom. Nazwę tę za sprawą sowieckich historyków wyparła miejscowość o nazwie Jałta i tak już pozostało. Zresztą jak ją zwał, tak ją zwał, ważne, że Amerykanie i Anglicy w tej właśnie Jałcie pół Polski podarowali gratis Roskom, a Brytyjczycy nawet 8 maja 1945 r. nie zaprosili polskich żołnierzy na Paradę Zwycięstwa, choć to przecież nie kto inny, a nasi lotnicy uratowali im Londyn przed kompletnym zniszczeniem przez niemieckie bombowce.

Fakt, że z pokonanymi wówczas Niemcami jesteśmy dziś w NATO i w UE, nie upoważnia nikogo, aby o tym historycznym wydarzeniu zapomnieć. Ich klęska okazała się zwycięstwem Europy i świata, i to naprawdę się liczy. Teraz niestety w Niemczech odzywają się coraz częściej głosy, że byli ofiarami tej wojny, i domagają się coraz energiczniej zadośćuczynienia. Owszem, byli ofiarami, lecz w porównaniu z obywatelami krajów, których w swych piecach krematoryjnych zamieniali w popiół, powinni być dziś znacznie skromniejsi i pokorniejsi. Krzywdą krzywdzie nie jest równa.

Niestety i my Polacy ostatnio coraz częściej sami siebie krzywdzimy. Na przestrzeni pierwszych kilku dni maja nasza nieudolna policja sporo razy strzelała i to ze skutkiem śmiertelnym do całkiem niewinnych młodych ludzi. W Łodzi podczas studenckich juwenaliów policjantom pomyliły się kule ołowiane z gumowymi i zastrzelili 19-letniego chłopca oraz 23-letnią dziewczynę. Bezmyślność i ignorancja dowodzących policją osób zrodziła zbiorową nieufność Polaków do służb, których podstawowym obowiązkiem jest zapewnianie bezpieczeństwa publicznego. Jeśli bowiem nie policja, to kto ma to robić? Moi rodacy tymi niefortunnymi dzia-

laniami szefów policji i szeregowych policjantów są zwyczajnie przerażeni, rozczarowani i rozgoryczeni. Oczywiście można te tragiczne incydenty tłumaczyć przypadkowymi zbiegami okoliczności, ale to nie był jeden przypadek. Okazuje się, że zostało nam w spadku po PRL-u



wiele różnych służb i tajnych instytucji, z wyjątkiem skasowanego ORMÓ, które w bardzo minimalnym stopniu zostały zreformowane. Obok służb dyplomatycznych policja właśnie do nich należy. Roszady personalne szefów policji niewiele tu zmieniają, gdyż obejmują ten sam krąg dowódców. Wszyscy po moskiewskiej szkole i to nie tylko w sensie mentalnym, często rzeczywiście kończyli różne kursy w Moskwie. Wielu z nich w przeszłości rozkazywało strzelać do robotników strajkujących, do niesfornych stoczniovców, a w stanie wojennym do buntujących się górników i do tej pory żaden z nich nie poniósł z tego tytułu prawnych konsekwencji. Proces tych, którzy kazali zabijać górników w kopalni Wujek jest tego patologicznego zjawiska doskonałym przykładem.

Tak się składa, że funkcjonariusze policji i służb specjalnych, szczególnie wojskowych, to środowisko zamknięte, kierujące się własnymi prawami i regułami przeniesionymi do demokratycznego państwa bezpośrednio z państwa totalitarnego. Z policji, w której służba trwa stosunkowo krótko, sporo peerelowskich funkcjonariuszy już odeszło, ale zasady postępowania nowomianowanych oficerów odziedziczone z tamtego systemu nadal obowiązują. Identyfikacja jest z polską dyplomacją. To są służby, które żyją w dawnej epoce, mentalnie tak skomunizowane, że po prostu należałoby je dokumentnie rozwiązać i zbudować na nowo. Ale jako urodzony optymistą jestem pod tym względem absolutnym pesymistą. Jeżeli nawet w końcu pozbedziemy się ze sceny politycznej kumpli Millera, to jak przyjdzie na jego miejsce Lepper, czyż się coś w policji jawnej i tajnej zmieni?



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Rosja - największy kraj na świecie (17 milionów kilometrów kwadratowych) - przeżywa od początku lat 80-tych wielki kryzys demograficzny. Wiele jej regionów stopniowo przekształca się w prawdziwą pustynię. Ostatni spis ludności datuje się z 2002 roku. Pozwolił on stwierdzić, że od 1989 roku liczba mieszkańców Rosji zmniejszyła się o milion 800 tysięcy i wynosi w tej chwili około 145 milionów. Według ekspertów Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeżeli w najbliższych latach ten spadek się utrzyma, to w 2050 roku w Rosji mieszkać będzie niewiele więcej niż 101 milionów ludzi. Pustosząc wielkie połacie kraju, zwłaszcza regiony rolnicze. Aż jedna trzecia ludności żyje w 13 wielkich miastach, gdzie egzystencja jest w miarę znosna. Wsie starzeją się i powoli wymierają.

Co jest przyczyną tego bezprecedensowego kryzysu demograficznego, którego pierwsze oznaki odczuwalne już były w latach 60-tych? Oczywiście tzw. negatywny przyrost demograficzny, to znaczy wyższa śmiertelność niż liczba narodzin. Śmiertelność w Rosji jest rekordowa, mężczyźni żyją tam przeciętnie zaledwie 56 lat. W ciągu ostatnich 35 lat podwoiła się liczba zgonów spowodowanych zabójstwami, samobójstwami, wypadkami drogowymi i domowymi, zatruciami. Zdaniem lekarzy, źródłem co najmniej 80 procent śmierci tego typu jest alkohol. Do szpitali codziennie trafiają młodzi ludzie - głównie mężczyźni przed 40 rokiem życia - którzy po pijanemu wdali się w bijatykę, którzy po pijanemu wpadli pod samochód, którzy po pijanemu wypadli z okna lub z

balkonu. Po pijanemu także prowadzi się w Rosji samochody. Reklamy piwa są wszechobecne, wódka leje się strumieniami, a ludziom pojęcie ryzyka jest całkowicie obce. Zapinanie pasów bezpieczeństwa czy używanie hamulców nie jest w modzie. Ma się często wrażenie, że Rosjanie nie cenią sobie ani własnego życia, ani zdrowia. Leczenie stało się zresztą dla większości nieosiągalnym luksusem. Teoretycznie opieka zdrowotna jest bezpłatna, ale ponieważ lekarze nie są w stanie utrzymać się ze swych głodowych pensji, istnieje równoległy system leczenia, z którego wyłączeni są wszyscy emeryci, rodziny wielodzietne oraz ci, którzy nie mogą dodatkowo zapłacić.

Trudno się dziwić, że w tych trudnych warunkach bytowych Rosjanki mają rzadko więcej niż dwoje dzieci. Licząc średnio jest to nawet mniej: na jedną kobietę przypada 1,17 dziecka. Nikt wielodzietnym rodzinom nie pomaga: przedsiębiorstwa prywatne bardzo źle traktują ciężarne kobiety, próbując się ich pozbyć za wszelką cenę, brakuje mieszkań, szkoła - teoretycznie bezpłatna - w rzeczywistości kosztuje bardzo drogo, dodatki rodzinne są niskie i przysługują tylko tym, którzy żyją poniżej progu ubóstwa. Najniższa pensja w Rosji wynosi 600 rubli (17 euro), umieszczenie dziecka w przedszkolu 440 rubli. To mówi samo za siebie. Prawdziwą plagą stała się aborcja, w wielu szpitalach na prowincji zabiegów usuwania płodu jest więcej niż narodzin! Rosyjscy lekarze uważają, że dla 20 procent młodych ko-



biet zabiegi te kończą się trwałą bezpłodnością.

Zjawisko ujemnego wzrostu demograficznego w Rosji nasiliło się w latach 90-tych, po upadku Związku Radzieckiego. W wielu rodzinach wspomina się z nostalgią to, co było wcześniej: czasy przyfabrycznych żłobków, tanich obozów dla pionierów, bezpłatnych podręczników szkolnych, niedrogiej odzieży. Wszystko było za mało, ale jakoś się żyło. Teraz jest o wiele trudniej. I z pewnością nie będzie lepiej, jeśli społeczeństwo rosyjskie nie będzie się regenerowało dzięki nowym pokoleniom. Brakujące głowy do myślenia i ręce do pracy próbuje się zastąpić emigrantami, ale liczba chętnych do osiedlenia się na terenie Rosji nie jest duża. Przybywa trochę Rosjan z krajów bałtyckich, które odzyskały niepodległość i weszły do Unii Europejskiej, przybywają Ormianie uciekający przed nędzą. Jednocześnie jednak wzrasta imigracja z Rosji za granicę. I nic nie zapowiada, że fala przedwczesnych zgonów zostanie zahamowana.

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☺ Dwa medale: złoty i brązowy zdobyła Otylia Jędrzejczak na Mistrzostwach Europy w Madrycie. Polka okazała się najlepszą zawodniczką kontynentu w swojej koronnej konkurencji dwustu metrów stylem motylkowym. Jędrzejczak uzyskała czas 2.06,4, gorszy o zaledwie 0,69 od ustanowionego przez nią w 2002 r. na ME w Berlinie rekordu świata. Dwa dni wcześniej także motylkiem, tyle że tym razem na sto metrów, najlepsza polska pływaczka z czasem 58,85 s stanęła na trzecim miejscu podium. Po mistrzostwach zarówno zawodniczka, jak i trenerzy byli bardzo zadowoleni, że wysoka forma Otylii przyszła tuż przed Igrzyskami Olimpijskimi.

☺ Bardzo dobrze spisali się w Porto polscy siatkarze na turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Ekipa białoczerwonych wygrała wszystkie swoje mecze i zajęła pierwsze miejsce. Zwycięstwo w turnieju dało polskiej drużynie, po ośmioletniej przerwie, prawo udziału w igrzyskach. Nasi siatkarze po tym sukcesie

mogą czuć się podwójnie usatysfakcjonowani: awansem do Igrzysk oraz pokonaniem organizatorów turnieju, którzy sięgali do niezbyt eleganckich metod, aby utrudnić im życie i wyprawić z równowagi. Opóźnione autobusy, nagle zmieniane godziny treningów, brak klimatyzacji - wszystko to miało odgrywać rolę „ścian” pomagających gospodarzom. Jednak wynik na boisku zweryfikował wszystko. Polacy w Porto osiągnęli następujące wyniki: z - Wenezuelą 3:0, z Portugalią 3:2 i z Kazachstanem 3:0.

☺ Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy poznaliśmy mistrza Polski. Najlepszą drużyną w sezonie 2003/2004 została krakowska Wisła. Krakowianie już przed ostatnim meczem mieli 5 pkt przewagi nad Legią Warszawa i należało przypuszczać, że to oni wygrają ligę. Ostatnie zwycięstwo nad beniaminkiem z Łęcznej 1:0 i remis Groclinu z Legią 2:2 rozwiało wszelkie wątpliwości. Mimo że miejsca w górnej części tabeli są już znane, to skomplikowała się sytuacja drużyn walczących o utrzymanie. Nieoczekiwanie po ostatnich zwycięstwach Górnika Polkowice nad Polonią Warszawą i Świt Nowy Dwór z Lechem Poznań,

drużyny te zbliżyły się do miejsc, które gwarantują pozostanie w ekstraklasie. W chwili obecnej pewnymi utrzymania nie mogą być GKS Katowice, Górnik Polkowice, Polonia Warszawa, Świt Nowy Dwór Maz. i Widzew Łódź. Do drugiej ligi spadną dwie ostatnie ekipy, a trzecia od końca zmierzy się w barażach z trzecim zespołem drugiej ligi. Niewielkie różnice między tymi drużynami każą przypuszczać, że ostateczne rozstrzygnięcia zapadną w ostatniej kolejce. Wówczas dojdzie do bezpośredniego spotkania między zagrożonymi... w Nowym Dworze Świt podejmować będzie Górnik Polkowice.

☺ Z dwoma medalami - złotym i brązowym - zdobyłymi przez kobiety wraca z 16. Łucznicz Mistrzostw Europy reprezentacja Polski. Mistrzynią Europy została Iwona Marcinkiewicz (Drukarz Warszawa). Medal brązowy wystrzelały: Marcinkiewicz, Małgorzata Sobieraj (Czar-na Strzała Bytom), Wioleta Myszor (Łucznik Żywiec) oraz Justyna Mospinek (UKS Piątka Zgierz). 29-letnia Marcinkiewicz jest drugą Polką, która zdobyła złoty medal (indywidualnie) w historii tej imprezy. Pierwszy wywalczyła 36 lat temu Maria Mączyńska.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W dniach 24 lipca-7 sierpnia 2004 r. odbędzie się w Polsce Złot Harcerstwa Polskiego na Obczyźnie „Szare Szeregi”. Główne cele zlotu to: uczczenie 60. rocznicy Powstania Warszawskiego; spotkanie młodej Polonii zachodniej z młodymi Polakami ze Wschodu; umocnienie tożsamości narodowej i więzi z Polską. W zlocie uczestniczyć będzie ok. 1200 harcerzy z 17 krajów. Organizatorami zlotu jest Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.



□ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w porozumieniu z Urzędem ds. Repatriacji i Cudzoziemców uruchamia konto bankowe, przeznaczone na zbieranie dobrowolnych wpłat, które utworzą fundusz zapomogowy dla repatriantów z Kazachstanu i postradzieckich republik Azji Środkowej. Z funduszu będą wypłacane zapomogi dla tych repatriantów, którzy mimo pomocy otrzymanej od państwa pozostają z różnych powodów w trudnej sytuacji materialnej. W najbliższym czasie zostanie opracowany regulamin udzielania pomocy, który będzie opublikowany na stronie internetowej „Świat Polonii” <http://www.polenia-polska.pl>

Numer konta bankowego funduszu zapomogowego dla repatriantów: BPH PBK S.A. O/Warszawa 63 1060 0076 0000 3310 0002 4902 z dopiskiem „Repatriant”.

□ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” organizuje w br. wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży polonijnej z całego świata w takich miejscowościach jak Iwonicz Zdrój (kolonia połączona z leczeniem sanatoryjnym), Jastrzębia Góra (kolonia polonijna), Lewin Kłodzki (warsztaty artystyczne - przygoda z teatrem w Regionie Ziemi Kłodzkiej), Murzasichle (obóz sportowo-rekreacyjny), Poronin (obóz połączony z nauką jazdy konnej), Rymanów Zdrój (obóz tenisowy), Wiktorowo (obóz ze spływem kajakowym i rajdem rowerowym), Wojcieszów (wczasy na włościach Bolesława Krzywoustego). Pełna informacja o koloniach dostępna na stronie internetowej: <http://www.polenia-polska.pl>

ROSJA

□ W 210. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej w Muzeum Rosyjskim w Sankt Petersburgu odsłonięto tablicę poświęconą Tadeuszowi Kościuszce. Tablicę odrestaurowało polskie ministerstwo spraw zagranicznych.

HOLANDIA

□ W dniu 10 marca br. zmarł Gerard Rasch jeden z najwybitniejszych tłumaczy polskiej literatury. Przetłumaczył na język niemiecki ok. 40 tomów prozy i poezji. Wydał autorską *Antologię polskiej poezji XX wieku* i pierwszy na świecie zbiór dzieł wszystkich Zbigniewa Herberta. Za swoje osiągnięcia otrzymał w 1999 r. odznakę Ministerstwa Kultury RP „Zasłużony dla kultury polskiej” oraz nagrodę polskiego PEN Clubu.

WĘGRY

□ Nowym prezesem Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech została wybrana Karinna Wesołowski, przedstawicielka młodego - urodzonego na Węgrzech - pokolenia, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

DANIA

□ Federacja „Polonia” w Danii przygotowuje do druku książkę prof. Edwarda Zarudkiego pt. „Polegli za Polskę. Polscy i brytyjscy lotnicy na cmentarzach duńskich”.

AUSTRIA

□ Znanym dziennikarzem i kompozytorem mieszkającym obecnie w Austrii jest Jan Tyszkiewicz urodzony 19 kwietnia 1927 w Tarnawatce (pow. tomaszowski). W czasie II wojny światowej więzien nie-



mieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau 1944-1945. Po wojnie przez pewien czas służył w Legii Cudzoziemskiej i II Korpusie Polskim we Włoszech. Absolwent Royal College of Music (klasa kontrabas) w Londynie 1950-1955. Podczas nauki w konserwatorium pracował dorywczo, m.in. jako kelner, ratownik na plażach, barman w polskich klubach oraz prowadził własny zespół muzyczny. Spiker i asystent w dziale realizacji Radia

Wolna Europa w Lizbonie 1955-1961; szef redakcji muzyczno-rozrywkowej (równocześnie kompozytor) Radia Wolna Europa w Monachium 1961-1992; współpracownik Polskiego Radia (programy słowno-muzyczne, rozmowy przy mikrofonie) 1989-. W jego programach (RWE i Polskie Radio) gościli m.in. Artur Rubinstein, Herbert von Karajan, Peter Ustinov, Kirk Douglas, Sofia Loren, The Beatles, Rolling Stones, Cliff Richard, Stevie Wonder, Maurice Chevalier, Ella Fitzgerald, Louis Armstrong, Duke Ellington, Zbigniew Brzeziński, Marian Hemar, Edward Raczynski, Beata Tyszkiewicz, Andrzej Wajda, Krzysztof Penderecki, Czesław Niemen i inni. Autor wielu programów radiowych, felietonów, wywiadów oraz publikacji książkowych: *Arystokrata bez krawata* (2000), *Kareta Asów* (2001). W 2001 nagrano płytę kompaktową i kasetę z jego piosenkami *Bez krawata wśród gwiazd. Jan Tyszkiewicz wczoraj i dziś* w wykonaniu, m.in. Krystyny Jandy, Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Rosiewicza. Autor ponad 300 kompozycji muzyki lekkiej (piosenki, melodie do filmów telewizyjnych i radia). W maju 1995 jego pieśń *Song for a Better Tomorrow* (w wykonaniu chóru złożonego z 500 dzieci wielu narodowości) wykonana została w Londynie w czasie uroczystości z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Członek: Związku Kompozytorów (GEMA), Międzynarodowego Związku Dziennikarzy. Odznaczenia: Honorowa Odznaka Polskiego Radia.

FRANCJA

W ubiegłym miesiącu Iwona Kowalkowska, adiunkt Uniwersytetu Zielonogórskiego, została laureatką Grand Prix międzynarodowego Konkursu Śpiewu i Sztuki Lirycznej w Paryżu. W konkursie uczestniczyło ok. 150 artystów z kilkunastu krajów świata.

NIEMCY

Premierą *Białego małżeństwa* Tadeusza Różewicza rozpoczęła 1 marca działalność polsko-niemiecka scena teatralna w Berlinie. Istnieje ona przy szkole aktorskiej Janiny Szarek, mieszkającej od lat w Niemczech. J. Szarek planuje wystawianie 3 premier rocznie. Większość sztuk prezentowana będzie w języku niemieckim. Patronat nad sceną objęła Ambasada RP i burmistrz Berlina.

LITWA

Stowarzyszenie Techników i Inżynierów Polskich na Litwie, Zrzeszenie Inżynierów Budowlanych i Sanitarnych oraz Dom Kultury Polskiej w Wilnie organizują w dniach 21-24 października 2004 r. IV Sympozjum „Polacy razem” pt. *Polska myśl techniczna w Unii Europejskiej*. Szczegółowe informacje pod adresem: Dom Kultury Polskiej, 2006 Wilno, il. Naugarduko 76; e-mail: stip@takas.lt

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

System zabezpieczeń społecznych w Unii Europejskiej

- Opieka zdrowotna (2) -



Od 1 maja zmianie uległ system opieki zdrowotnej przysługujący Polakom wyjeżdżającym za granicę. Wciąż będzie można korzystać z tradycyjnego systemu polis wykupywanych przed wyjazdem w towarzystwach ubezpieczeniowych. Jednakże nową formą, i w przeciwieństwie do polis ubezpieczeniowych bezpłatną, będzie możliwość wykorzystania za granicą ubezpieczenia chorobowego posiadanego w Polsce.

Przed wyjazdem za granicę trzeba złożyć w oddziale lub delegaturze Narodowego Funduszu Zdrowia jednostronicowy wniosek o wydanie odpowiedniego formularza, który będzie czekiem, na podstawie którego Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci zagranicznej placówce za leczenie. Wystąpić z prośbą o wystawienie formularza może również osoba trzecia i w zależności od pokrewieństwa z osobą zainteresowaną wyróżniamy dwie sytuacje: **1.** W przypadku, gdy osobą upoważnioną do dokonywania czynności związanych z wydaniem formularza serii E-100 jest najbliższy członek rodziny tj. współmałżonek, matka, ojciec lub pełnoletnie dziecko - w części 1. „Dane osoby wnioskującej” oraz w części 2. „Dane członków rodziny osoby wnioskującej, wspólnie wyjeżdżających”, umieszczone powinny być dane osoby, której dotyczyć będzie formularz, natomiast w miejscu przeznaczonym na podpis wnioskującego powinna czytelnie podpisać się osoba upoważniona, dodając po myślniku stopień pokrewieństwa z osobą, której dotyczy formularz. **2.** W przypadku upoważnienia do dokonywania czynności związanych z wydaniem formularza serii E-100 osoby trzeciej, która nie jest osobą wymienioną powyżej, do wniosku dołączone musi zostać upoważnienie w formie pisemnej, w którym powinny znaleźć się co najmniej następujące dane osoby upoważniającej oraz osoby upoważnianej: imię i nazwisko, numer ewidencyjny PESEL, rodzaj, seria i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość oraz adres zamieszkania.

W zależności od rodzaju wyjazdu za granicę otrzymuje się różne formularze. Zasadniczo można dokonać podziału na formularze dla osób wyjeżdżających na krótki okres i na dłużej. Osoby wyjeżdżające do krajów UE turystycznie powinny zaopatrzyć się w formularz E-111. Jest on wydawany na wniosek ubezpieczonego, który może być złożony w jeden z następujących sposobów: - po osobistym zgłoszeniu się ubezpieczonego; - na prośbę złożoną drogą elektroniczną - w późniejszym okresie; - na prośbę listowną; - na prośbę złożoną faksem. W przypadku prośby o wydanie formularza drogą e-mailową, telefoniczną lub faksem, istnieje konieczność osobistego odbioru formularza w celu weryfikacji przedstawionych wcześniej danych z dowodem tożsamości osoby wnioskującej lub w razie potrzeby również z innymi dokumentami. W celu uzyskania formularza E-111 należy złożyć wypełniony wniosek o wydanie formularza wraz z dołączonymi dokumentami: kserokopią dowodu tożsamości oraz aktualnym dowodem opłacenia składki (RMUA, ZCA, ZUA, odcinek renty bądź emerytury). Formularz ważny będzie przez okres 1 miesiąca. Od dnia 1 czerwca 2004 r. formularz E-111 w państwach członkowskich Unii Europejskiej zostanie zastąpiony Europejską Kartą Ubezpieczenia Zdrowotnego, która będzie pełniła rolę formularza E-111 (nie dotyczy to państw członkowskich, które wystąpiły w tym zakresie o okresy przejściowe. Okres przejściowy dla Polski trwa do 31.12.2005 r.).

Innych formalności należy dopełnić w przypadku wyjazdu na dłuższy czas. Dotyczy to przede wszystkim pracowników i studentów. Pracownicy wydelegowani oraz towarzyszący im członkowie ich rodzin i osoby przebywające w innym państwie członkowskim w celu odbycia tam studiów lub szkolenia zawodowego oraz towarzyszący im członkowie ich rodzin korzystają z formularza E-128.

W celu uzyskania formularza E-128 należy złożyć wypełniony wniosek o wydanie formularza wraz z dołączonymi dokumentami:

1. w przypadku studenta: - zaświadczenie z polskiej uczelni potwierdzające status studenta;
2. w przypadku pracownika oddelegowanego: - formularz E-101 i E-102 (formularze te wydawane są przez ZUS), - kserokopia dowodu tożsamości, - aktualny dowód opłacenia składki (RMUA, ZCA, ZUA, odcinek renty bądź emerytury).

Wniosek do Oddziału NFZ o wydanie formularza E-128 składa ubezpieczony (osoba samodzielnie zarobkująca) lub pracodawca (w przypadku pracowników). Oddział NFZ wystawi formularz E-128 na podstawie formularza E-101 lub E-102 i zweryfikuje dane z Centralnym Wykazem Ubezpieczonych w NFZ. Ubezpieczony w celu zarejestrowania się składa formularz E-128 w instytucji miejsca pobytu.

Ifśli chodzi o pobyt stały za granicą osób ubezpieczonych w Polsce, możemy wyróżnić następujące formularze: **1.** Formularz E-106 obejmujący: - pracowników lub osoby pracujące na własny rachunek i członków ich rodzin - podlegających ubezpieczeniu zdrowotnemu w Polsce, a zamieszkujących na stałe za granicą; - pracowników sezonowych i członków ich rodzin; - pracowników przygranicznych i członków ich rodzin. Dodatkowe wymagane dokumenty: - dokument potwierdzający zatrudnienie w państwie członkowskim, w przypadku pracownika sezonowego wymagane jest, aby umowa o pracę potwierdzała sezonowy charakter wykonywanej pracy. **2.** Formularz E-109 obejmujący: - członków rodziny pracownika (osoby pracującej na własny rachunek), mieszkających na stałe w innym państwie członkowskim, w przypadku, gdy pracownik mieszka w Polsce i tu jest ubezpieczony. **3.** Formularz E-120: - osoby, które złożyły wniosek o przyznanie emerytury lub renty w Polsce, a w trakcie ubiegania się o emeryturę lub rentę przenoszą swoje miejsce zamieszkania do innego państwa członkowskiego oraz wspólnie zamieszkujący członkowie ich rodzin; dodatkowe wymagane dokumenty: - kserokopia dokumentu potwierdzającego ubieganie się o przyznanie świadczeń emerytalno-rentowych wraz ze wskazaniem organu, do którego wniosek został złożony. Formularze wydawane są wyłącznie w Mazowieckim Oddziale Wojewódzkim NFZ z siedzibą w Warszawie. **4.** Formularz E-121 obejmujący: - osoby pobierające emeryturę lub rentę w Polsce, a mieszkające na stałe w innym państwie członkowskim oraz członkowie ich rodzin; dodatkowe wymagane dokumenty: - dokument potwierdzający nazwę instytucji i oddziału wypłacającego świadczenia oraz numer (symbol) otrzymywanego świadczenia. Formularze wydawane są wyłącznie w Mazowieckim Oddziale Wojewódzkim NFZ z siedzibą w Warszawie na podstawie odrębnego wniosku. **5.** Formularz E-123 obejmujący: - pracowników i osoby pracujące na własny rachunek, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przebywające lub zamieszkujące w innym państwie członkowskim; dodatkowe wymagane dokumenty: - dokument ➔➔



Rys. J. Rutkowski

INFORMACJA W SPRAWIE WYBORÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO



W dniu 13 czerwca 2004 r. w godzinach 8⁰⁰-20⁰⁰ odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. W wyborach mogą wziąć udział obywatele polscy przebywający za granicą i posiadający ważny paszport lub dowód osobisty, którzy do dnia 8 czerwca 2004 r. zgłoszą we właściwym terytorialnie polskim urzędzie konsularnym wniosek o umieszczenie ich w spisie wyborców.

Zgłoszenie powinno zawierać: - nazwisko i imiona; - imię ojca; - datę urodzenia; - miejsce stałego zamieszkania; - numer ważnego paszportu/dowodu osobistego; - miejsce i datę wydania paszportu/dowodu osobistego.

Minister Spraw Zagranicznych utworzył 2 obwody głosowania, obejmujące okręg konsularny Konsulatu Generalnego RP w Paryżu: - Nr 44-Z Paryż I, siedziba: Ambasada RP - 57, rue Saint Dominique, 75007 Paris; - Nr 45-Z Paryż II, siedziba: Konsulat Generalny RP - 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris.

Zgłoszenia do spisu wyborców należy kierować do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu ustnie, pisemnie, telegraficznie, telefonicznie (na numery: **01.43.17.34.79; 01.43.17.34.67; 01.43.17.34.73; 01.43.17.34.04; 01.43.17.34.83**), telefaksem (**01.43.17.34.34**) lub pocztą elektroniczną (adresy e-mail: info.paris@consulat.pologne-org.net lub info@ambassade.pologne-org.net) - podając wymienione wyżej dane.

Konsulat Generalny RP w Paryżu

Krzyżówka na Dzień Matki (6 czerwca - według francuskiego kalendarza) - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-1. Respekt, poważanie (należy każdej MATCE!); **A-12.** Symbol miłosierdzia (okaż go swej MATCE!); **B-8.** Trudne położenie, tarapaty; **C-1.** Modlitwa dziecka; **C-12.** Skrajna bieda; **D-8.** Plody drzew; **E-1.** Wdzięk, powab; **F-14.** Część doby; **G-1.** Tłuszcz wypełniający kości; **H-14.** Pramatka rodu ludzkiego; **I-1.** Rodzinny... to nie tylko budynek (!); **J-14.** Ogród owocowy; **K-1.** Surowiec na makowiec; **L-14.** Domowy mruczek (i «miauczek»); **Ł-1.** Niematerialna «postać»; **M-11.** Pewna ilość czegoś pobrana do przeprowadzenia doświadczeń; **N-5.** Grzyb zwany zielonką; **O-1.** Taniec towarzyski; **O-9.** Bieg rozstawni; **P-5.** Część obiadu; **R-1.** Parkowa droga; **R-9.** Najniższy głos żeński.

Pionowo:

1-A. Siad rozkroczny (figura gimnastyczna); **1-K.** Podziękowania i prośby kierowane do Boga; **2-G.** Krasa, piękno; **3-A.** Najstarsza era w dziejach Ziemi; **3-K.** Tak zwraca się kochający mąż do swej umiłowanej żony; **5-M.** Pojednanie, które «buduje»; **6-A.** Reguła, zasada; **7-Ł.** Wódka piolunówka (nie nadużywać!); **8-A.** Owoc palmy; **9-Ł.** Cytrynowy (przyprawa kuchenna); **10-A.** Krój ubrania; **11-M.** Wąż z rodziny dusiciel (nie mylić z Putinem); **12-A.** Pieszczotliwie o potomku; **12-Ł.** Miara powierzchni gruntów; **14-A.** Ostatni akt ciąży; **14-L.** Niewiasta; **15-H.** Posąg panny młodej; **16-A.** W przenośni: oddziaływanie na otoczenie, promieniowanie; **16-L.** «Cud» techniki motoryzacyjnej byleś NRD.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia. (Redakcja)



→ potwierdzający wystąpienie choroby zawodowej lub wypadku przy pracy.

P przed opuszczeniem kraju osoba, która zamierza skorzystać z opieki medycznej za granicą lub przewiduje taką możliwość, powinna zaopatrzyć się w formularz. Przed wykorzystaniem formularz musi być potwierdzony przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Formularz wraz z potwierdzeniem jest dowodem, że dana osoba jest upoważniona do świadczeń zdrowotnych w ramach systemu zabezpieczenia społecznego w swoim kraju, a w przypadku formularzy E-111 i E-128 potwierdzone formularze stanowią dowód zgody ubezpieczyciela na pokrycie kosztów niezbędnego leczenia w trakcie pobytu za granicą. Jeśli wyjeżdżający nie dopełni tej procedury przed wyjazdem, nie pozbawia go to możliwości skorzystania z omawianych unor-

mowań prawnych. Konieczne w takiej sytuacji będzie jednak nawiązanie odpowiedniej korespondencji między instytucją leczniczą w kraju wyjazdu a instytucją rozliczającą w kraju macierzystym. **Brak odpowiedniego formularza może skutkować koniecznością pokrycia kosztów leczenia bezpośrednio z kieszeni pacjenta, a żądanie zwrotu poniesionych kosztów od instytucji właściwej może nastąpić dopiero po powrocie do kraju macierzystego.**

W kolejnym artykule przedstawiony zostanie zakres świadczeń zdrowotnych przysługujących osobom przebywającym we Francji oraz wyjaśnione zostanie kilka podstawowych pojęć w sensie prawa wspólnotowego używanych w procedurach uzyskiwania świadczeń zdrowotnych w krajach członkowskich.

Ciąg dalszy ze str. 3

PRZED EUROWYBORAMI

Po prawej stronie liczy się jeszcze FN le Pena - 12%. Podzieleni zwolennicy suwerenności, czyli MPF de Villiersa i RFN Pasqu'y mogą liczyć po ok. 2% głosów.

Programy eurowyborcze zarówno rządzącego centrum, jak i socjalistów nie wykazują większych różnic w sprawach podstawowych - rola Francji w UE, sprawa eurokonstytucji, tzw. „harmonizacji podatków”, itd. Zaczniemy od PS, które ma szansę wprowadzić największą ilość swoich polityków do Strasburga. Są tu bowiem punkty mające spore znaczenie dla „nowych” członków Unii. Takim jest np. pomysł powszechnego „europodatku” o stałej wysokości, traktowanego jako obrona przed ucieczką biznesu do państw o mniejszej pazerności fiskusa. Socjaliści mocno promują „Europę socjalną”. To pojęcie zawiera m.in. „europejskie kontrakty pracy”, czyli wprowadzenie zasady „minimum płacy europejskiej”. Inne pomysły to promowanie np. 35-godzinnego tygodnia pracy, który rozłożył już sporą część francuskiej gospodarki, czy aktywną „walkę z bezrobociem”. Warto zwrócić uwagę na konkretne plany socjalistów w tej materii. Wprost mówi się o „zmniejszeniu bezrobocia wśród młodzieży o połowę”. Sprawę da się łatwo załatwić, jeśli zwolni się „starych”. Dalej PS mówi o zrównaniu liczby bezrobotnych kobiet i mężczyzn, ograniczeniu strefy biedy poniżej 5%, bezdomnych poniżej 3%. PS chce nałożyć dodatkowy podatek „solidarności z Południem” w wysokości 1% dochodów narodowych. Zaniepokojenie muszą też budzić hasła socjalistów rodem z Orwella o tym, że „więcej bezpieczeństwa to więcej wolności”. PS postuluje zwiększenie znaczenia europolu, „eurojust” (europejskiego mandatu aresztowania), powołanie europejskiej straży granicznej i oczywiście europejskiego systemu obrony. Jeśli chodzi o konstytucję, socjaliści opowiadają się za zasadą podwójnej większości decyzyjnej w Radzie Europy - zarówno większości reprezentowanej populacji, jak i państw unijnych. O preambule program PS stwierdza wprost: „Nie zaakceptujemy żadnych odstępstw od idei laickości. Na odwołanie do Boga lub wartości chrześcijańskich w konstytucji nie ma miejsca”. Socjaliści popierają też pomysł euroministerstwa spraw zagranicznych i awangardy krajów „strefy euro” zajmującej się harmonizacją podatkową i koordynacją ekonomii. UMP w swoim hasle wyborczym twierdzi, że z „Europą zobaczymy wielką Francję”. W programie partii znalazły się hasła zachowania tożsamości francuskiej, ale ograniczone do strefy kultury - np. promocja języka francuskiego. UMP zapowiada kontrolę nielegalnej imigracji na zewnętrznych granicach Unii, niechętnie mówi o włączeniu do UE Turcji. Są to niewątpliwie ukłony pod adresem euroseptyków. Pozostałe hasła nie różnią od programu lewicy. Mamy więc „walkę z delokalizacją przemysłu”, „pracę i postęp społeczny we Francji i Europie”, więcej „humanizmu”.

„Bratnia” UDF, która wystawiła osobne listy, twierdzi, że Europa potrzebuje partii, która nie byłaby ani stronnictwem konserwatywnym, ani socjalistycznym. Szef UDF Bayrou pytany o sojuszników w Europie wymienia Włocha Rustellego i Polaka - Geremka. UDF krytykuje socjalistów za np. 35-godzinny tydzień pracy w Europie, ale i Chiraca. UDF opowiada się za referendum w sprawie eurokonstytucji i przyznaniem Turcji „osobnego statusu”, czyli praktycznie za zamknięciem Ankarze unijnych bram. Inne pomysły UDF sytuują się na lewo od UMP.

Hasła Frontu Narodowego nie wnoszą wiele nowego. Tradycyjnie już mówi się o suwerenności i tożsamości Francji. FN ostro sprzeciwia się też obecności w Unii Turcji, ale w odróżnieniu od innych partii, nie zamydla oczu „brakami demokracji w Ankarze”, ale mówi wprost o odmienności kulturowej i cywilizacyjnej. W sferze ekonomii Front, niestety, od kilku lat łapie w żagle społeczną popularność lewicowych haseł. Jest więc o „walce z bezrobociem i obronie miejsc pracy”. Przybierają one dość konkretny kształt w obronie np. francuskich producentów kalafiorów, którzy po rozszerzeniu UE stracili niemiecki rynek czy o trudnej sytuacji „bananów z Martyniki”. Przy FN warto wspomnieć, że o „eurokonstytucji” partia ta pisze, biorąc je w cudzysłów.

Wśród partii, które mogą wprowadzić swoich eurodeputowanych, trzeba jeszcze wymienić Zielonych. Jest to jedyna partia, która popiera europejskie aspiracje Turcji. Cohn-Bendit mówi o „40 latach zwodzenia Ankary”. Kampania Zielonych jest bardzo międzynarodowa. Członkowie tych ugrupowań z różnych krajów pozamieniali się miejscami na listach krajowych. Na liście w Niemczech jest „zielony” Czech, Cohn-Bendit startuje tym razem z Niemiec, Francuz znajduje się na liście włoskiej. Na liście „Zielonych” we wschodnim okręgu wyborczym znalazło się też nazwisko Polki Agnieszki Kubas. Nawet jeden z liderów francuskich „Zielonych” Lipietz przypomniał sobie nagle o polskich korzeniach z poprzedniej generacji... Wyborczym „przebojem” Zielonych są śluby homoseksualistów, którzy udzielanie zapowiadają merowie wywodzący się z tego ugrupowania.

Porównanie programów francuskich partii startujących w eurowyborach pokazuje pewne niezmiennie zasady (FN i partie „suwerenistów” są, mimo wszystko, partiami marginesu) dotyczące europejskiej polityki Francji. Jest to daleko idący „postęp” w sprawach społecznych, obrona laicyzmu i „patriotyzm” (właściwie: szowinizm) ekonomiczny. W gospodarce Paryż opowiada się prawie jednogłośnie za „równością podatkową” wymierzoną przeciw nowym członkom Unii, ale jednocześnie chce sobie zapewnić bezkarność np. przy łamaniu rygorów budżetowych. Francuzi przynoszą z sobą do Strasburga zboczenie etatystyczne (ostatnio Chirac przyrzekał, że nie będzie prywatyzacji ważnych sektorów gospodarczych jak np.

gazu i elektryczności) i eksperymenty ekonomiczne - „aktywna walka z bezrobociem”. Jest to wreszcie „Europa socjalna” popierana tak przez centrum, jak i lewicę. Paryż i jego problemy z perspektywy Warszawy jawią się dość egzotycznie. Nad Sekwaną, gdzie borykają się z problemem islamu, głównym zagadnieniem wyborczym jest np. stosunek wobec przyjęcia do UE Turcji, natomiast Ukrainą nikt sobie tu głowy nie zaprząta. Sondaże mówią, że 66% Francuzów jest przeciwnych akcesji Ankary. Warto jednak zwrócić uwagę i na inne kraje, które wymieniają sondaże. 71% jest przeciw akcesji Izraela, 61% Tunezji i tylko 60% Maroka. Dla Francji pytanie o przyszłą Europę kieruje wzrok na Afrykę Północną z zupełnym pominięciem wschodu kontynentu. Obawy Paryża dotyczą przyszłości handlu z tym regionem, dopłat dla Korsyki, wsparcia dla DOM-TOM-ów. Polska dla Francuzów jest bardziej egzotycznym krajem niż leżąca poza Europą Tunezja. Ale może to i dobrze...

Bogdan Dobosz

Ciąg dalszy ze str. 3

NA KOGO GŁOSOWAĆ?

W Małopolsce listę UPR otwiera jeden z najbardziej błyskotliwych felietonistów polskich, znany także z łamów „GK”, St. Michalkiewicz, a w Warszawie prezes partii Stanisław Wojtera. Na listach UPR znalazł się też znany piosenkarz A. Rosiewicz. Mniej znaną, nawet od UPR, partią jest powstała kilka miesięcy temu Inicjatywa dla Polski. Założyła ją b. minister skarbu w rządzie J. Buzka A. Kamela Sowińska. O ugrupowaniu tym warto wspomnieć, bowiem z list inicjatywy wystartuje ciekawa grupa kandydatów. Ugrupowanie to postawiło głównie na ludzi związanych ze sportem. Na listach są znani siatkarze, a obecnie trenerzy Skok i Wojtowicz, jest związany z piłką ręczną Bogdan Kusek, ale na Dolnym Śląsku wystartuje prof. Wiszniewski, b. minister nauki w rządzie Buzka. W Warszawie listę Inicjatywy otworzy reżyser Barbara Borys-Damięcka, a w Wielkopolsce b. konsul generalny z Paryża W. Szczepny Kaczmarek. Przegląd partii mających największe szanse wprowadzenia swoich kandydatów do Brukseli zaczniemy od osłabionego, ale mającego swój „żelazny elektorat” SLD. Postkomuniści wystawili kandydatów wspólnie z Unią Pracy. Jest tu prawdziwa „mieszanka”. W Warszawie listę pilotuje dziennikarz z tygodnika Urbana „Nie” Gadzinowski. Na Podlasiu jest na liście obecny poseł SLD i bohater jednego z programów reality show, niejaki Florek. Do Brukseli wybiera się z listy Sojuszu także kosmonauta Hermaszewski; z Wielkopolski szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego - Siwiec (ten od naśladowania po pijanemu gestów Ojca św. w Kaliszu), z Podkarpacia znany niegdyś piłkarz Lato, a z Mazowsza były lekkoatleta Woronin. Ze Śląska kandyduje syn b. I sekretarza PZPR Adam Gierek. Podobno o posadzie w

Brukseli zaczął też przebąkiwać Miller, który 1 maja odszedł ze stanowiska premiera.

Rozłamowcy z SLD, czyli grupa Borowskiego, dokonali wyborów kandydatów do europarlamentu niejako wśród „sympatyków”, jako że nie istnieją jeszcze zorganizowane struktury SdPI. W Małopolsce listę socjaldemokratów otworzy znany aktor Edward Lubaszenko, a obok niego znajdzie się były piłkarz i działacz „Wisły” Kapka. We Wrocławiu listę SdPI otworzy legendarny dawniej działacz Solidarności Józef Pinior. Pinior zakładał PPS, a później działał w UP. Miał wystartować z listy UW, ale ostatecznie przyjął propozycję grupy Borowskiego.

Prawo i Sprawiedliwość oparło się na politykach. W Warszawie „lokomotywa” listy ma być M. Kamiński, w Poznaniu - M. Libicki, na Pomorzu była wiceprezydent Gdańska A. Fotyga.

Podobnie uczynili działacze Ligi Polskich Rodzin. Ich listę w mazowieckim otwiera D. Grabowski, na Śląsku - Maciej Gertych, na Pomorzu - R. Strąg, w Łodzi prof. R. Bender, w Małopolsce, b. działacz PSL, który przeszedł do Ligi - B. Pęk.

Również Polskie Stronnictwo Ludowe stawia na zawodowych polityków. Większość z nich to aktualni posłowie. Do Brukseli kandydują m.in. Podkański, sam prezes Wojciechowski, Kłopotek, Grzyb, Zeli-chowski, Stefaniuk. Niewątpliwym „rodzynciem” na listach PSL jest na Śląsku, obok szefa Kółek Rolniczych Serafina, b. trener Małysza - Apoloniusza Tajnera. Samoobrona nie ma nadmiaru kandydatów spoza szeregów swojej partii. Najbardziej głośne nazwiska to b. prezes ZChN, który od kilku miesięcy flirtuje z Leppe-rem, czyli R. Czarnecki i uważany za politologa B. Borysiuk.

Spore szanse na uzyskanie kilku, a może kilkunastu mandatów w PE ma jeszcze Platforma Obywatelska. Listę warszawską otwiera b. prezydent miasta Piskorski. Nie wróży to najlepiej PO poza granicami kraju. Nazwisko Piskorskiego pojawia się bowiem przy okazji tzw. „Afery warszawskiej”. W Łodzi postawiono na „europeistę” J. Saryusza-Wolskiego, w Krakowie z nr 2 startuje b. dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu Sonik, a tam, gdzie wpływy PO są słabsze, jak na Podlasiu oraz Warmii i Mazurach listę Platformy otwiera znany kierowca rajdowy Hołowczyc.

Już za parę dni przekonamy się, która taktyka wyboru kandydatów okazała się najlepsza i kto przez następnych 5 lat będzie nas reprezentował w zyskującym coraz większe znaczenie europarlamencie. Warto jednak przypomnieć o największej obawie polityków, jaką jest frekwencja. Tzw. prawyborzy we Wrześni przyniosły blamaż. Głosowało jedynie 12% uprawnionych, pomimo zachęt, a nawet serwowanych... wyborczego bigosu. Wyniki prawyborów są mało reprezentatywne, ale z pewnością niska frekwencja musi spędzać sen z powiek wszystkich kandydatów.

Bogdan Usowicz



o czym piszą inni

Prasoznawca

W kraju kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego jest całkowicie niewidoczna, choć głosowanie odbędzie się 13 czerwca. Walka o 54 mandaty przebiega bez większego zainteresowania społecznego. W prawyborach we Wrześni, które odbyły się 23 maja wygrała Platforma Obywatelska. Na prawyborzy przybyli liderzy prawicy i lewicy, ale przeciętni „zjadacze chleba” pozostali w domu. „Rzeczpospolita” (24 maja) pisze:

Teraz do nas ładnie mówią, żebyśmy na nich głosowali, a jak już dostaną, czego chcą, to się nami nie będą przejmować - taka była opinia większości mieszkańców Wrześni. Głosy oddało 12% uprawnionych. Wygrała PO z wynikiem 21% poparcia. Na drugim miejscu uplasowała się Samoobrona - 18,4% na trzecim koalicja SLD-UP - 11,3%.

Nie widać końca przesilenia rządowego. Powstanie rządu prof. Belki jest wielce wątpliwe. Zdaniem prof. Staniszkis, aby powstał rząd Belki, każda partia chcąc poprzeć ten układ musiałaby coś poświęcić. W „Faktach” (24 maja) czytamy: *Najwięcej będzie musiała poświęcić Socjaldemokracja Polska. „Borówki” musiałyby się zgodzić na późniejsze rozwiązanie Sejmu. Mogłoby to nastąpić po uchwale-niu budżetu, czyli w okolicach lutego. W skomplikowanej sytuacji jest także PSL. Ludowcy zastrzegają, że będą częściowo blokować plan Hausnera, ale przecież Hausner chce m.in. wprowadzenia rozsądnych ograniczeń w administracji, myśli o likwidacji resortu zdrowia, może także innych urzędów centralnych. Platforma Obywatelska nie jest gotowa na prehandlowanie czegokolwiek w zamian za poparcie. W tej chwili partie polityczne w ogóle nie mają ochoty ani specjalnie poświęcać czegokolwiek, ani blisko współpracować. A przecież Polska jest już na krawędzi wytrzymałości w dziedzinie finansów publicznych, a rynki reagują bardzo nerwowo. Zagraniczni inwestorzy są poważnie zaniepokojeni kruchością naszego wzrostu gospodarczego i bliską perspektywą chaotycznych cięć w świadczeniach społecznych. Mimo to politycy nie są gotowi na rozsądne porozumienie elit, które dałoby szansę na przeprowadzenie lub choćby rozpoczęcie reformy finansów publicznych. Wynika to przede wszystkim z postawy SLD, któremu trudno zaufać, bo gra nie fair.*

Spółdzielcze kasy oszczędnościowe mają w Polsce swoją piękną tradycję, zwłaszcza w Wielkopolsce. Do historii przeszedł ks. Piotr Wawrzyniak z Mogilna, który w zaborze pruskim, umiejętnie wykorzystując istniejące prawo, stworzył wyśmienicie funkcjonujące narodowe, polskie mechanizmy bankowo-spółdzielcze. Niejako tymi śladami 15 lat temu poszedł

Grzegorz Bierecki, członek „Solidarności”, bliski współpracownik Wałęsy. Przebywał w USA na zaproszenie przedstawicieli Unii Kredytowej w Kansas i jak stwierdza po latach, ujęło go hasło: „Nie dla zysku, nie z miłosierdzia, ale po to, żeby służyć”. I przystąpił do dzieła. W reportażu polskiego „Newsweeka” (30 maja) czytamy:

Od początku 2002 roku liczba członków kasy podwoiła się, przekraczając milion, dwukrotnie wzrosła też wartość kredytów i depozytów, a liczba placówek z 680 zwiększyła się do 1363. Tym samym Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe pod względem zasięgu stały się potężniejsze od lidera wśród banków detalicznych - PKO BP, który dysponuje „tylko” 1240 oddziałami. Recepta na sukces kas jest prosta - to jedyna instytucja finansowa skierowana do zwykłego Kowalskiego. Wystarczy zebrać kilkunastu znajomych, np. sąsiadów, którzy wykupią udziały w kasie krajowej. Przekaze ona statut i wszystkie potrzebne dokumenty, pomoże w rejestracji i przeszkoli ludzi. SKOK jest bowiem organizacją społeczną - pożyczka pieniądze wpłacone do wspólnego worka przez członków. W dodatku nie jest nastawiona na zysk, dlatego oferuje najbardziej atrakcyjne oprocentowanie lokat (nawet dwukrotnie wyższe od banków komercyjnych) i najniższe oprocentowanie kredytów. Depozyty wynoszą ponad 3 mld zł, zaś pożyczki sięgnęły 2,5 mld zł. - Co roku rośniemy o ok. 30%, nikt na tym rynku nie miał takiej dynamiki. Kole-dy Biereckiego, którzy przed laty drwili z niego, gdy opowiadał im o kasach, dziś przychodzą i proszą o zatrudnienie. Nie robi tego, bo jak mówi, SKOK-i nie są przechowalnią dla polityków. To organizacja dla ludzi z pasją, którzy chcą pracować dla innych, nie dla siebie.

Mamy dobrą wiadomość dla podróżujących samolotami LOT. Będzie coraz taniej! Jak podaje „Rzeczpospolita” („Rynki-Przedsiębiorstwa” - 22-23 maja): *Od poniedziałku 24 maja drastycznie obniża ceny polski narodowy przewoźnik - Polskie Linie Lotnicze LOT. Cena biletu nadal będzie zależała od terminu i miejsca wykupienia go. Najtaniej polecimy „Lotem”, jeśli wykupimy bilet w Internecie (www.lot.com) minimum 21 dni przed planowaną podróżą. I tak od poniedziałku można kupić bilet na wylot za trzy tygodnie do Amsterdamu od 565 zł, Aten - 620 zł, Barcelony - 675 zł, Berlina - 330 zł, Brukseli - 595 zł, Lyonu 660 zł, Madrytu - 675 zł, Paryża - 660 zł, Wiednia - 517 zł. Tani przewoźnicy oszczędzają lub nawet starają się zarabiać na usługach, które stanowią koszty dla linii tradycyjnych. Za posiłki i napoje podawane na pokładzie w przypadku taniego przewoźnika pasażer musi zapłacić. Często maszyny tanich linii latają do portów oddalonych od centrów miast, ale zazwyczaj z dobrym połączeniem komunikacyjnym. Trzeba płacić za zmiany w warunkach połączenia, np. terminów. Takimi restrykcjami obłożone są czasami również bilety linii regularnych.*

zza furty

SERCE ZA SERCE

Ks. Jan Robakowski

Siostra Berchmans, z domu Anna Sabura, urodziła się w miejscowości Kaszów należącej do parafii Liszki koło Krakowa. Całe jej życie jest świadectwem, jak wielki odzew wzbudziło u wielu spotkanie św. Małgorzaty z Chrystusem pragnącym, aby bezgraniczna miłość jego Serca była znana ludziom.

ŁASKA POWOŁANIA

Ania miała zaledwie 10 lat, gdy mama po raz pierwszy zabrała ją do niedalekiego Krakowa, do Sióstr Wizytek. Z zaciekawieniem oglądała piękne obrazy, jednak najbardziej jej uwagę przykuł obraz przedstawiający Pana Jezusa dającego swe Serce św. Małgorzacie Marii w czasie objawień 27 grudnia 1673 roku w Paray-le-Monial. Po skończonym nabożeństwie głęboko wzruszona wyszeptła do mamy: *Ja też bym chciała, aby Pan Jezus dał mi Swoje Serce*. W odpowiedzi usłyszała: *To musisz być siostrą zakonną, jak św. Małgorzata Maria, jak te siostry, które widzisz w tym klasztorze*. Te słowa matki nie opuszczały już jej nigdy.

ZA GŁOSEM PANA

Gdy tylko ukończyła 17 lat, postanowiła zrealizować swoje marzenie. W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa udała się do Krakowa na Mszę św. do Sióstr Wizytek. Po skończonym nabożeństwie nie uczestniczyła już w tradycyjnej procesji do kościoła Serca Jezusowego, ale poszła wprost pod klasztor. Długo stała przed furtą, bo, z natury nieśmiała, nie miała odwagi pociągnąć za klasztorny dzwonek. Uczyniła to za nią przypadkowo przechodząca siostra księdza kapelana. Gdy otwarły się drzwi, z bijącym sercem przedstawiła swój zamiar wstąpienia do zakonu. Niestety okazało się, że nie może być przyjęta, bo jest zbyt dużo aspirantek. Chyba że zgodzi się wyjechać do Francji. Była to prawdziwa próba powołania. Jednak miłość do Serca Jezusowego okazała się silniejsza nawet niż naturalne więzy rodzinne i przywiązanie do ojczystej ziemi. Po rocznym postulatcie w Krakowie, który bardzo szybko przeleciał, została wysłana do słynnego klasztoru w Perigueux, założonego 10 sierpnia 1636 roku przez samą fundatorkę Zgromadzenia Wizytek Maryi Panny, świętą Jeanne-Franciszkę de Chantal.



fot. T. Jędrzejko

W KLASZTORZE W PERIGUEUX

Gdy przybyła do Francji, miała 18 lat, ale ze względu na niski wzrost i drobną budowę wyglądała jeszcze młodziej, dlatego witające ją siostry w Perigueux na jej widok szeptały do siebie: *To takie dzieci Polska nam przysłała*. W Perigueux odbyła swój nowicjat, otrzymała imię zakonne Berchmans i tu złożyła kolejno wszystkie śluby. Pośród codziennych modlitw i różnych powierzonych jej prac mijały kolejne lata życia zakonnego. Wspomina 1944 rok, jakby to było wczoraj. Kaplica Wizytek w Perigueux wypełniona młodymi ludźmi. To polscy żołnierze przyszli na Mszę św., którą odprawiał ks. Franciszek Jagła. Chociaż minęło już 60 lat, pamięta ich śpiew: polskie pieśni, polskie koledy rozbrzmiewały w kaplicy. Zapachniało Polską. Serca były mocniej, a do oczu cisnęły się łzy.

KLASZTOR W LOURDES

Z braku powołań nawet słynny klasztor Wizytek w Perigueux został w 1983 roku zamknięty i sprzedany. Naszą siostrę Berchmans przeniesiono do klasztoru Wizytek w Lourdes. Składałam wizytę u Wizytek, aby odwiedzić siostrę Berchmans. Nawiązując do jej młodzieńczego pragnienia zdobycia Serca Jezusa, zadaję zasadnicze pytanie: czy siostra jest szczęśliwa? I słyszę ważną odpowiedź: *O tak. Jestem bardzo szczęśliwa*. Rozumiem. Siostra jest szczęśliwa, bo zrealizowała w życiu swój cel, swoje powołanie. Zaufała miłości Tego, który nigdy nie zawodzi. Serce za Serce, to jedyna właściwa odpowiedź na taką miłość.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86



* TOP PEINTRE-DÉCO:

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.
TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.
TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



IFAP
INSTITUT DE FORMATION A L'ASSISTANCE
AUX PERSONNES

IFAP (Instytut Doskonalenia Zawodowego Personelu Pomocniczego w Rodzinie) proponuje Panu/Pani bezpłatne* szkolenia zawodowe („formation continue”) oraz wynagrodzenie pieniężne. W ramach podjętej nauki: kurs języka francuskiego, różnorodne formy doskonalenia zawodowego w języku francuskim. Jeżeli jest Pan(i) zatrudniony(a) u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e) déclaré(e)” i Pana(i) praca polega na: - opiece nad dziećmi; - pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym; - utrzymaniu domu (sprzątanie, prasowanie); - dysponuje Pan(i) zgodą jednego z pracodawców na uczestnictwo w szkoleniu. Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób; dogodny dojazd: M° St Lazare (linie: 3, 12, 13). Zapisy i szczegółowe informacje w języku polskim pod numerem: 06 22 58 52 32.

* według artykułu 933-2 Kodeksu Pracy każdy pracownik zatrudniony u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e)” ma prawo do 40 godzin bezpłatnego szkolenia zawodowego w roku, a także prawo do wynagrodzenia pieniężnego w ramach owego szkolenia.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -
121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09;
E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH W LENS

Zarząd Związku Bractw Różańcowych
i ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski

serdecznie zaprasza 8 czerwca:

czcigodnych księży, szanownych gości
i prezesi poszczególnych Bractw wraz z delegatkami
na doroczny zjazd związku.

Rozpoczniemy go Mszą św. o g. 10⁰⁰ w kościele Millennium w Lens.

Elżbieta Dłubak
sekretarka Związku

* ZDOLNA FRYZJERKA *

ZE STAŻEM - WYKONUJE USŁUGI
u siebie i u Klientek. PRZYSTĘPNE CENY.
T. 01 48 03 40 69 (do 9³⁰ i wieczorem).

**- BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA, MASAŻ TYBETAŃSKI.
DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.**



7-13 CZERWCA 2004

PONIEDZIAŁEK 07.06.2004

6⁰⁰ Ile jest życia - serial 6⁵⁵ Festiwal, festiwal
8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Prognoza pogody 8¹⁵ Klan -
serial 8⁴⁵ Witaj przygodo! 9¹⁵ Widokówki - ma-
gazyń 9³⁵ Witaj przygodo! 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ La-
boratorium - magazyn 10⁴⁵ Wieża Babel - maga-
zyn 11⁰⁰ Katalog zabytków 11¹⁵ Rewizja nadzwyczajna
11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie - Druga strona świata - film
dok. 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Wybory
do Parlamentu Europejskiego 14³⁰ Kochaj
mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial
15³⁵ Anioły Europy cz. II - koncert 16³⁵ Witaj
przygodo! 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy
Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL
bywało - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵
Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵
Prognoza pogody 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Rodzi-
na Kanderów - serial 21³⁰ Wybory do Parlamen-
tu Europejskiego 22⁰⁵ Sportowy tydzień 22³⁰
Kochaj mnie - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport-
telegram 23²³ Prognoza pogody 23⁴⁵ Festiwal,
festiwal 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy
0⁴⁵ Historia jutra - 25. rocznica pierwszej piel-
grzymki Jana Pawła II do Polski 1¹⁵ Mały pin-
gwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 08.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL bywało 7⁰⁰ Festiwal, festiwal
- 36 Studencki Festiwal Piosenki 8⁰⁰ Wiadomości
8¹¹ Prognoza pogody 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Witaj
przygodo! 9¹⁵ Plasteliny i przyjaciele 9⁴⁰ Witaj
przygodo! 10¹⁰ Ciało i wyobraźnia - widowisko
10²⁰ Warto wiedzieć - widowisko 11²⁰ Sensacje
XX wieku 11⁵⁰ Historia jutra - 25. rocznica pierw-
szej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 12⁰⁰
Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABA-
ret-ro 13³⁵ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Wybory do
Parlamentu Europejskiego 14³⁰ Zielona karta -
serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan 16³⁰ Witaj przy-
godo! 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express
17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL bywało
18³⁰ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne
19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport
20⁰⁵ Prognoza pogody 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Ple-
bania - serial 21⁰⁰ Wybory do Parlamentu Euro-
pejskiego 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁵ KABA-
ret-ro 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23⁴⁵
Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Witaj przygo-
do! 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1²⁵ Wiadomości

ŚRODA 09.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL bywało 7⁰⁰ Festiwal, festiwal
8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵
Witaj przygodo! 9²⁰ Wokoło natury - teleturniej 9⁴⁵
Witaj przygodo! 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Na skrzydłach
I kara - magazyn 11¹⁵ Kulisy PRL-u 11⁴⁰ Ojczy-
zna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum
12⁵⁵ Wieści polonijne 13¹⁰ Śmierć Johna L. - film
fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Wiel-
kie chwile polskiego futbolu 16³⁰ Witaj przygodo!
17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰
Gość Jedyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL bywało 18⁴⁰

Piękniejsza Polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wia-
domości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan -
serial 20⁴⁰ Śmierć Johna L. - film fab. 22²⁰ Pro-
gram rozrywkowy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport
23²⁴ Prognoza pogody 23²⁵ Piosenki Jonasza
Kopty '88 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy
0⁴⁵ Witaj przygodo! 1¹⁵ Opowiadania Mumin-
ków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 10.06.2004

6⁰⁰ Złotopolscy - serial 7⁰⁵ Święta
polskie - film 8⁰⁵ Historia łowickiej tęczy 8³⁵
Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Kasztaniaki 9¹⁰ Niewia-
rygodne przygody Marka Piegusa - serial 9⁴⁰
Talent za talent - program artystyczny dla mło-
dzieży 10⁰⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10³⁵
Ojczyzna-polszczyzna 10⁵⁰ Weekend w Adam-
polu - reportaż 11¹⁰ Msza Flamenco - Paco Pena
12⁰⁵ Pielgrzymi 12⁵⁵ Laureaci Nowej Tradycji
2004 13³⁵ Groch z kapustą 14⁰⁵ W kogo ja się
wrodziłem - film 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵
Podróże kulinarne 16⁰⁰ Tęczowa procesja 16³⁰
Witaj przygodo! 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Złotopolscy - serial 17⁴⁰ Jak to w PRL bywało - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Prognoza pogody 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Rodzina Kanderów - serial 21³⁰ Wybory do Parlamentu Europejskiego 22⁰⁵ Sportowy tydzień 22³⁰ Kochaj mnie - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport-telegram 23²³ Prognoza pogody 23⁴⁵ Festiwal, festiwal 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Historia jutra - 25. rocznica pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 11.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL bywało - serial 7⁰⁰ Festiwal,
festiwal 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Prognoza pogody
8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Witaj przygodo! 9²⁰
Drzwi do lasu - magazyn 9⁴⁵ Witaj przygodo!
10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Warto wiedzieć 10⁵⁵ Prawdzi-
wy koniec wielkiej wojny - film dok. 11¹⁵ To two-
ja droga - reportaż 11⁴⁰ Mówi się... - program
poradnikowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tygodnik
polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Muzyka w buskim ku-
ratorce 13³⁰ Wszystkie pieniądze świata 14²⁰
Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰
Złotopolscy - serial 15⁴⁰ Hity satelity 15⁵⁵ Bar
Atlantic - serial 16³⁰ Witaj przygodo! 17⁰⁰ Tele-
express 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Je-
dyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL bywało - serial 18⁴⁰ To
twoja droga - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵
Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵
Prognoza pogody 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵
Hity satelity 20⁵⁰ Wszystkie pieniądze świata -
serial 21⁵⁵ Zwierzenia kontrolowane 22²⁵ Bar
Atlantic 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Progno-
za pogody 23⁴⁵ Festiwal, festiwal 0³⁰ Monitor
0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Witaj przygodo! 1¹⁵ Przygód kil-
ka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 12.06.2004

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Jak to się dzieje -
film 6⁵⁰ Strachy na lachy - film anim. 7⁰⁵ Echa
tygodnia - program w języku migowym 7³⁵ Za-
proszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵
Gwiazdy sportu 8³⁰ Marco i Gina - serial 9⁰⁰
Ziarno - program redakcji katolickiej dla dzieci
i młodzieży 10²⁰ Adopcja - dramat obyczajowy
11¹⁰ Wieści polonijne 11⁵⁵ Lato z klasyką - Jose
Cura śpiewa największe przeboje operowe 13⁰⁰

Wiadomości 13¹⁰ Jan Serce 14³⁰ Tam gdzie je-
steśmy 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Syzyfo-
we prace - serial 16²⁵ Marco i Gina - serial 17⁰⁰
Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ M jak
miłość - serial 18¹⁵ Wielka miłość Balzaka -
serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹
Sport 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁵ Jan Serce -
serial 22⁰⁵ Bez miłości - film fab. 23⁴⁵ Panora-
ma 0⁰⁵ Sport - telegram 0⁰⁸ Prognoza pogody
0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Jak to się dzieje 1⁰⁵
Strachy na lachy 1²⁰ Kulfony co z ciebie wyro-
śnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 13.06.2004

6³⁰ M jak miłość - serial 7²⁰ Ostatni świadek -
film dok. 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Latające
misie - serial 8⁵⁵ Dziecięce festiwal 9⁴⁵ Siedli-
sko - serial 10⁴⁵ Wielkie chwile polskiego futbolu
11³⁵ Piękniejsza Polska 12⁰⁰ Anioł Pański -
transmisja modlitwy 12²⁰ Niedzielne muzyko-
wanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z Sanktu-
arium NMP w Licheniu 14²⁰ Diament śmierci
15¹⁰ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰
Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dzien-
nik telewizyjny Jacka Fedorowicza 17⁴⁰ M jak
miłość - serial 18²⁵ Koncerty folkowe - Diukan-
da 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport
20⁰⁰ Prognoza pogody 20⁰⁵ Siedlisko 21⁰⁵ „Słod-
kiego, miłego życia” - KOMBI, Sopot 2003 21⁵⁵
„Rodziny z migdałami” - koncert pieśni i pio-
senek żydowskich 22⁵⁰ Wielkie chwile polskie-
go futbolu 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport - telegram
0⁰⁸ Prognoza pogody 0¹¹ Pogoda - dla alergików
0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie 1³⁰
Wiadomości

Zaproszenie do Paray le Monial - Pielgrzymka 13 czerwca -

Tegoroczna pielgrzymka Polaków do
miejsc kultu Najświętszego Serca Pana
Jezusa odbędzie się w uroczystość Bo-
żego Ciała, tj. 13 czerwca.

Program:

godz. 9⁴⁵ - Modlitwa różańcowa;
godz. 10³⁰ - Msza św. polowa;
godz. 12³⁰ - Obiad (piknik);
godz. 14³⁰ - Adoracja i nabożeństwo ku
czci Najświętszego Serca Pana Jezusa;
godz. 15³⁰ - Procesja eucharystyczna uli-
cami miasta;
godz. 17³⁰ - Zakończenie pielgrzymki.

*Oto Serce, które tak bardzo ludzi uko-
chało, że niczego nie oszczędziło aż do
wyniszczenia się i całkowitego poświę-
cenia...*

(Pan Jezus do św. Małgorzaty Marii Alacoque)

*Ze względu na polski charakter uroczy-
stości prosimy o przybycie dzieci w stro-
jach pierwszokomuniyjnych, organizacji
katolickich ze swoimi sztafardami oraz
chórów parafialnych.*

*Niech nasza obecność w tym sanktuarium
będzie wyrazem potwierdzenia oddania się
Sercu Najświętszego Zbawiciela.*

Ks. Stanisław Sokół
tel. 03 85 58 20 45

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALE

KURSY WAKACYJNE W LIPCU

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZECZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 26.05.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!!

99 EURO

- bilet w dwie strony^(*) -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekałem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok, Bielsko-Biala, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Króścienko, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

Lipcowy kurs intensywny: 28.06 - 24.07; Nowy rok szkolny od 17.09.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA; TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.:

- 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach: od 3 razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe - wkładka G.K. 5 euro („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**PROTEZY - KORONY - MOSTKI
NAPRAWY - SZYBKO - TANIO.
TEL. 01 48 93 53 03.**

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **EUROPA-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI.
Tel. 01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57.



Polacy na Zachodzie

DO LUDOWCÓW W POLSCE LIST OTWARTY PSL WE FRANCJI



Dzięki Opatrzności Bożej, Papieżowi Janowi Pawłowi II, pułkownikowi Kuklińskiemu i wspaniałej solidarności całego Narodu, Polska jako kraj wolny i niepodległy przystąpiła dnia 1 maja 2004 r. do Unii Europejskiej i Polska pozostanie Polską, tak jak Francja pozostała Francją, Anglia - Anglią.

Całe nieszczęście polega na tym, że Kraj nasz przechodzi głęboki kryzys gospodarczy, polityczny i moralny. Żadne rządy RP po 1989 r. nie potrafiły skierować gospodarki na dobre tory. Niepotrzebnie w pośpiechu prywatyzowano zakłady przemysłowe, niszczonego spółdzielnie rolno-spożywcze (z wyjątkiem rządów premiera Pawlaka i wicepremiera Kalinowskiego). Politycy nie rozumieli, a nawet nie chcieli zrozumieć słów Papieża Jana Pawła II: *By na każdym polskim stole znalazł się polski chleb.*

Nie rozumieli, dlaczego Unia Europejska dotuje swoje rolnictwo, że jest ono kołem zamachowym rozwoju gospodarczego, że interes Polski wymaga, by produkcja rolno i rolno-spożywcza była samowystarczalna. Polscy politycy traktowali wciąż rolnictwo jak piąte koło u wozu, co doprowadziło całą gospodarkę niemalże do upadłości, a Balcerowicz - minister finansów w rządzie profesora Buzka, doprowadził do zapaści finansów publicznych, jednocześnie „dusząc” inflację spowodował spadek poziomu życia ludności. W końcu bezrobocie sięgnęło progu 20 %.

Politycy, zamiast dbać o dobro państwa i Narodu, myślą jedynie o interesie partyjnym i swoim własnym, często też zmieniają „marnarki” i nazwy ugrupowań byle tylko utrzymać się u władzy.

Za rządów Millera afery goni afery, dochodzi do przypadków malwersacji, szaleje korupcja. Dewaluacji ulegają takie święte wartości jak Bóg, Honor i Ojczyzna.

Pojawiła się warstwa społeczna, dla której najważniejszy stał się pieniądź, a życie ludzkie liczy się na paręset złotych. Grupa ta uległa całkowitej demoralizacji i dziś nie potrafi oddzielić tego, co piękne, szlachetne i ideowe od zgnilizny, zarazy, kłamstwa i obłudy komunistycznej.

Zbliża się termin wyborów do Parlamentu Europejskiego, a zapewne także do parlamentu w Polsce - po dymisji premiera Millera. Tymczasem społeczeństwo jest zdezorientowane, nie wie, na kogo oddać swój głos, czy na liberałów z Platformy Obywatelskiej, czy na Samoobronę, która nie jest wolna od demagogii swego lidera Andrzeja Leppera. Obecnie wszystkie partie raptem, obłudnie stanęły w obronie rolników, bo mają oni otrzymywać dotacje z Unii. Tyle że zanim to jeszcze nie nastąpiło, już w planie Hausnera „kombinuje się”, w formie jakiego podatku fundusze te rolnikom podebrać.

Wybór jest prosty, czy to do parlamentu polskiego, czy europejskiego nie wolno

desygnować żadnych skorumpowanych karierowiczów, malwersantów i demagogów. Tam potrzebni są ludzie znani w terenie, wykształceni, uczciwi, patrioci, ludzie, którzy szanują wartości chrześcijańskie, narodowe, którym chodzi o solidarność społeczną, o obronę interesów Narodu i państwa, tacy, którzy nie będą postrzegani w UE jako kacyki europejskich republik bananowych. To wszystko zależy wyłącznie od was samych, chodzi o gremialny udział w przyszłych wyborach.

Każdy dzień przynosi coraz tragiczniejsze wieści z Iraku, w kraju tym połała się i polska krew, zginęli żołnierze i dziennikarze. Sytuacja w tym muzułmańskim kraju z dnia na dzień staje się bardziej niebezpieczna - śmierć ponoszą miejscowi cywile i żołnierze koalicji. A zatem pojawia się pytanie, za co, za w imię jakich idei umierają ci ludzie. Polski prezydent bez zgody parlamentu, znając tragiczny stan narodowej gospodarki, wiedząc, iż w kraju brakuje środków na oświatę, służbę zdrowia czy modernizację armii, niepotrzebnie, naszym zdaniem, wmieszał Polskę w ten zbrojny konflikt. Polityka taka spowodowała ostre napięcia dyplomatyczne między Polską a Francją i Niemcami, krajami przeciwnymi interwencji w Iraku bez zgody ONZ. Amerykanie przekonywali jednak, że Irak posiada broń masowego rażenia a rządząca nim dyktatura Saddama Husseina zagraża bezpieczeństwu świata, dlatego też należy wprowadzić tam, nawet przy użyciu siły, demokrację. Za udział w takiej interwencji Polska miała otrzymać bardzo korzystne kontrakty przy odbudowie tego kraju, Amerykanie obiecywali też swoje inwestycje w Polsce. Broń masowego rażenia nie znaleziono, dyktaturę wprowadzić obalono, ale przy okazji rozpoczęła się wojna domowa, a kontrakty dla Polski gdzieś „zatoneły”... w Zatoce Perskiej. Inwestycji w Polsce także jak nie było, tak nie ma. Hasła, o demokracji w Iraku pozostały niespełnionym marzeniem - nie istnieje przecież ani jedno państwo arabskie funkcjonujące według zasad

demokracji zachodniej. Tak naprawdę nie chodziło więc o żadną demokrację, tylko o to, o czym od dawna „ćwierkały wróble na dachu” - o amerykańską strefę wpływów, biznes i ropę.

Pochlebne słowa wypowiedziane przez prezydenta Busha, że *Polska jest wielkim przyjacielem Stanów Zjednoczonych*, przypominają nam słowa Roosevelta z czasów II wojny światowej, że *Polska jest natchnieniem świata*, co nie przeszkodziło wówczas, w krótkim czasie „natchnienie” to przehandlować w Teheranie i Jałcie, oddając Polskę i Europę Wschodnią Stalinowi, nie zważając na to, kto jest rzeczywistym sprawcą mordu polskich oficerów w Katyniu. W latach 1945-47, kiedy naród polski próbował jeszcze pod przywództwem St. Mikołajczyka walczyć o autentyczną demokrację, podczas gdy NKWD i UB mordowały niewinnych ludzi, wywoziło na Sybir prawdziwych patriotów z AK, BCh, przywódców PSL, SP itp., Stany Zjednoczone, mimo iż były najsilniejszym mocarstwem świata, posiadającym bombę atomową, nie zrobiły do słownie nic, by ratować, by wspomóc nasze społeczeństwo. A przecież mogli wymusić na Stalinie honorowanie wolnych wyborów w Polsce. Jednak nie uczynili tego, bo chodziło im jedynie o strefy wpływów.

Stawiamy więc obecnie pytanie, czy aby postkomuniści, którzy popierali wystanie wojsk polskich do Iraku, nie chcieli przypadkiem w ten sposób wyrazić Stanom Zjednoczonym swej wdzięczności za 45 lat PRL.

My, Ludowcy z Francji, w uroczystym dla nas dniu Święta Ludowego przesyłamy Ludowcom i Władzom Naczelnym Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kraju nasze serdeczne życzenia, byście jednocząc się pod Zielonym Sztandarem - bo od Was zależy siła ruchu ludowego - mogli bronić interesów naszego państwa i Narodu w Unii Europejskiej.

**Za Zarząd
Leon Dakowski
Prezes PSL we Francji**

Zapisy do szkoły w Dammarie les Lys

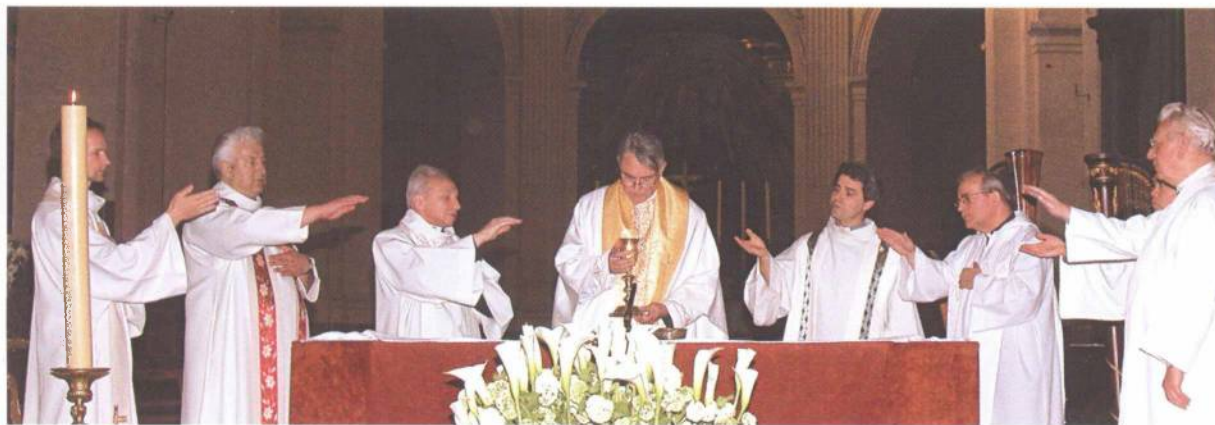
**Szkoła Polska
przy parafii Podwyższenia Krzyża Św.
w Dammarie les Lys**

rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2004-2005.

- Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godziny 14⁴⁵ do 19⁰⁰ (katecheza, język polski, historia i geografia).
- Rok szkolny rozpocznie się w sobotę 11 września o godz. 15⁰⁰, w sali parafialnej przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys).
- Od września dzieci będą się uczyć w klasach: I, II, III, IV i V szkoły podstawowej oraz w przedszkolu.
- Możliwość stworzenia klasy dla dzieci, młodzieży lub dorosłych nie mówiących po polsku.

Informacje i zapisy - tel. 01.64.23.63.81 (do 15 lipca i od 25 sierpnia) lub tel. 01.60.70.28.58 (do 25 czerwca i od 25 sierpnia).

W hołdzie Stanisławowi Leszczyńskiemu



W kościele św. Rocha w Paryżu 17 maja 2004 r. została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Stanisława Leszczyńskiego, króla Polski (1704-09 i 1733-36), księcia Lotaryngii i Baru.



Modlitwie przewodniczył proboszcz parafii św. Rocha Thierry de l'Epine w asyście wicerektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Henryka Szulborskiego, proboszcza polskiej parafii Wniebowzięcia Matki Bożej ks. Wacława Szuberta i innych księży. Uczestniczyli w Mszy św. Konsul Generalny RP z małżonką, potomkowie rodziny królewskiej Bourbonów (pamiętających o jednym ze swych przodków przez Marię, żonę Ludwika XV i córkę króla Stanisława), przedstawiciele Domu Regionalnego

Lotaryngii w Paryżu oraz liczni wierni - Francuzi i Polacy.

Był to szczególnie akcent sięgający korzeni wspólnej historii Polski i Francji w Europie; niezwykle, bo naznaczony przez Eucharystię, która łączy najgłębiej ludzi żyjących i wyprasza dla zmarłych pełnię życia. O tę Mszę św. prosili nasi bracia - Francuzi. Pięknej celebrze towarzy-



**80-lecie Polskiego
Zjednoczenia
Katolickiego**



Rada Naczelna Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji zaprasza serdecznie wszystkie organizacje należące do PZK, ich Członkinie i Członków wraz z pocztami sztandarowymi, na uroczystość jubileuszu swego 80-lecia, która odbędzie się

w niedzielę 13 czerwca 2004 roku
o godz. 15.30 na wzgórzu Lorette.

Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem Jego Ekscelencji

Księdza Biskupa Ryszarda KARPIŃSKIEGO.

Delagata Konferencji Episkopatu Polski
do spraw duszpasterstwa emigracji.

Zapraszamy na tę uroczystość również bratnie organizacje polonijne oraz Rodaków nie zrzeszonych.

szyla muzyka dwóch harf.

Po uroczystości w kościele św. Rocha, w Domu Lotaryngii została otworzona wystawa zatytułowana: *Stanisław Leszczyński, wspomnienia historyczne zachowane w prywatnych zamkach w Lotaryngii* (2, rue de l'Echelle



Paris 1 - czynna do 6 czerwca).

Jest to jeszcze jedna piękna nuta nawiązująca do rozpoczętego 1 maja 2004 r. sezonu kultury polskiej we Francji.

Ks. Jacek

fol. Grażyna Jędrzejowska



w Galerii GK „Stanisław Leszczyński”

(dessin de fête, calligraphie réalisée par les frères des Ecoles chrétiennes - 1752)

fol. G. Jędrzejowska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

Lokalny 0811...*

Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRAIA 714 1111
ANGLIA 1000 1250
AUSTRIA 1000 1250
BELGIA 1000 1250
DANIA 1000 1250
HISZPANIA 1000 1250
WŁOCHY 1000 1250
NORWEGIA 1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

PEŁNA SATYSFACJA LUB ZWROT KARTY

PROŚCIEJ! SZYBCIEJ! 3080

NUMER BEZPŁATNY Z TELEFONU STACJONARNEGO LUB KOMÓRKOWEGO

IRADIUM KARTY TELEFONICZNE: POLSKA, USA, EUROPE, EUROPE DE L'EST.

IRADIUM 717 3

0811 060 050
 0811 060 040
 01 70 70 00 40